Egzemplarz obowiązkowy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ŁÓDŹ, CZWARTEK 22 WRZEŚNIA 1955 ROKU
NR 226 (3478) ROK XI △ CENA 15 GR

ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Powiat piotrkowski zwolniony od miarek i odsypów

Wojewódzki pełnomocnik Ministerstwa Skupu donosi: w dniu 19 września powiat piotrkowski osiągnął 90 proc. rocznego planu obowiązkowych dostaw zboża. Tym samym chłopi powiatu piotrkowskiego, którzy zrealizowali w pełni dostawy zboża, korzystają ze zwolnienia od miarek i odsypów. Tak więc już 4 powiaty naszego województwa wykonały 90 proc. rocznego planu dostaw zboża.

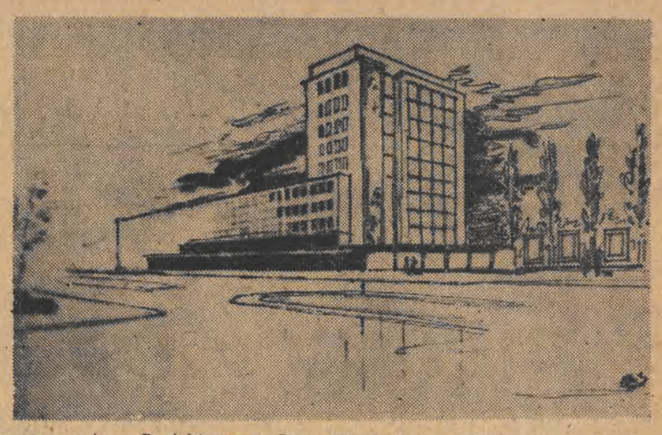

Projektowany Dom Społeczny z 10-piętrową częścią wysokościową, który dominować będzie nad nowopowstającym osiedlem akademickim w Łodzi przy ul. Żeromskiego.
(Patrz artykuł na str. 3).

„Czy znasz tradycje przyjaźni polsko-radzieckiej?"

Czy ta grupka osób bierze już udział w konkursie pt. „Czy znasz tradycje przyjaźni polsko - radzieckiej?". Zapewne tak, bo wszyscy bacznie przyglądają się wystawie nagród przeznaczonych dla zwycięzców konkursu.

Ten młody obywatel (na lewo) zainteresował się widocznie projektorem filmowym. Kto wie, może go zdobędzie w konkursie. Największą atrakcję wzbudza jednak motocykl marki WFM, radio, adapter... Zresztą przekonajcie się sami. Wystawa urządzona jest w witrynie Klubu MPiK, przy ul. Piotrkowskiej 86.

Naprzód, do współzawodnictwa
– o pełne wykonanie zadań ostatniego roku 6-latki
– o najpomyślniejsze warunki dla startu do Planu 5-letniego

Apel Centralnej Rady Związków Zawodowych

DO ROBOTNIKÓW I PRACOWNIKÓW!
DO WSZYSTKICH LUDZI PRACY POLSKI LUDOWEJ!

Dobiega końca wykonanie wielkiego Planu 6-letniego. Dzięki niestrudzonej, ofiarnej pracy rosnących szeregów klasy robotniczej i inteligencji, dzięki sojuszowi z chłopstwem, dokonaliśmy ogromnego kroku naprzód w rozwoju Polski — zbudowaliśmy mocny fundament przemysłowy, poprawiliśmy nasz byt codzienny, podnieśliśmy nasz kraj do rzędu przodujących krajów Europy. Mamy za sobą chlubne osiągnięcia, z których słusznie może być dumny każdy robotnik, majster, inżynier, każdy Polak, który swą rzetelną pracą realizował zadania 6-latki.

Zrobiliśmy wiele, bardzo wiele, ale można było zrobić jeszcze więcej. Możemy wygospodarować więcej dla dalszej poprawy warunków życiowych mas, dla podniesienia stopy życiowej całego narodu, dla dalszego rozwoju socjalistycznego budownictwa.

Towarzysze i Towarzyszki!

Wkraczamy w ostatni kwartał 6-latki — w decydujące miesiące walki o pomyślne wykonanie zadań Planu. Wykorzystajmy w każdym zakładzie, na każdej budowie, na każdym posterunku pracy — wszystkie możliwości i rezerwy — by przyjść do mety 6-latki z chlubnym meldunkiem o dobrym wykonaniu planu, by stworzyć jak najpomyślniejsze warunki dla startu do nowego Planu 5-letniego.

Niech w każdym zakładzie i przedsiębiorstwie cała załoga, robotnicy i majstrowie, inżynierowie — na produkcyjnych naradach pokażą śmiało, krytycznie, po gospodarsku wszystkie możliwości lepszego wykonywania planów produkcyjnych, likwidacji braków, marnotrawstwa i zaniedbań, obniżenia kosztów własnych oraz dalszej poprawy warunków pracy i życia załóg.

W ogniu tej twórczej inicjatywy i krytyki zrodzą się zobowiązania wszystkich załóg i oddziałów, zobowiązania brygad i zespołów, zobowiązania indywidualne setek tysięcy robotników i pracowników.

Niech w tych ostatnich miesiącach Planu 6-letniego z nową siłą rozpali się powszechny, patriotyczny ruch socjalistycznego współzawodnictwa:

— o jak najlepsze wykonanie planów produkcyjnych w pełnym asortymencie,
— o poprawę jakości produkcji, oszczędność surowca, materiałów, energii, o obniżenie kosztów własnych,
— o dalszy postęp techniczny, masowe stosowanie przodujących metod pracy, o wzrost wydajności,
— o lepsze zaopatrzenie wsi i o braterską pomoc dla chłopów pracujących w ich walce o rozwój produkcji rolnej i lepsze zaopatrzenie miast,
— o pełną realizację zakładowych umów zbiorowych i poprawę ochrony pracy i warunków bytowo - socjalnych i kulturalnych załóg.

Dalszy ciąg na str. 2.

Delegacja rządowa NRD opuściła Moskwę

MOSKWA, 21. 9.

W dniu 21 września udała się samolotem do Berlina delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej z premierem Otto Grotewohlem na czele.

Na lotnisku centralnym delegację żegnali: N. A. Bułganin, N. S. Chruszczow, Ł. M. Kaganowicz, G. M. Malenkow, M. G. Pierwuchin, M. Z. Saburow, M. A. Susłow, ministrowie ZSRR i inni.

Przed odlotem premier Otto Grotewohl złożył oświadczenie, w którym powiedział m. in.:

— Dokonaliśmy bardzo poważnej pracy w interesie umocnienia i zapewnienia pokoju w Europie.

Rozpoczął się nowy etap w stosunkach między naszymi krajami, który ma ogromne znaczenie dla NRD, całego narodu niemieckiego i jego przyszłości. Równocześnie układ jest krokiem naprzód na drodze do zbliżenia i zrozumienia wzajemnego między Niemcami i do zjednoczenia Niemiec jako państwa pokojowego i demokratycznego.

Dziękujemy rządowi ZSRR i ludności Moskwy za braterską gościnność i prosimy o przekazanie całemu narodowi radzieckiemu naszej wdzięczności i braterskich pozdrowień.

Żegnamy Was słowami: Przyjaźń i do widzenia!

Bułganin i Chruszczow przyjęli delegację parlamentarzystów japońskich

21 września przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin i członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczow przyjęli bawiącą w Związku Radzieckim delegację parlamentarzystów japońskich, na której czele stoją Tokutaro Kitamura i Masaru Nomidzo.

30 nowych wzorów w roku 1956

W lokalu Centralnego Biura Wystaw przy ul. Piotrkowskiej 102, otwarta została wystawa - pokaz, zorganizowana przez Centralny Zarząd Przemysłu Guzikarsko-Galanteryjnego.

Na wystawie pokazano nowe wzory i modele artykułów pierwszej potrzeby, jak guziki bieliźniane, bluzeczkowe, sukienkowe, ubraniowe i płaszczowe, sprzączki, zamki do teczek, zapinki do toreb damskich i futer.

Powszechny zachwyt szczególnie wśród dzieci budzą zabawki z tworzyw sztucznych — lokomotywy, traktory, samochody.

Około 30 nowych, wystawionych wzorów zaplanowano do produkcji w roku przyszłym. Są to klamry do pasków damskich z „fleksiglasu", guziki do bluzeczek kryte masą, imitujące perełki, praktyczne koszyczki do wełny z masy plastycznej zwanej „polistyren" korale z żywicy itp.

Mimo trudności w zakresie zdobywania surowca nasz przemysł galanteryjny czyni stałe postępy produkując ładne, estetyczne i niedrogie artykuły pierwszej potrzeby.

Z przykrością jednak należy stwierdzić, że w sklepach przeważnie artykułów tych nie można otrzymać. Nasz handel uspołeczniony oraz Centrogal nie interesują się w dostatecznym stopniu produkcją przemysłu guzikarsko-galanteryjnego.

DZIŚ W NUMERZE:

Układ o stosunkach między ZSRR a NRD — str. 2.
Żakowice wyszły z lasu — str. 3.
Świat się śmieje — str. 3.

Bezwzględnie uregulować stosunki między spółdzielczością pracy a handlem

W Łodzi odbyła się interesująca narada spółdzielczości pracy, handlu detalicznego oraz państwowych central handlowych. W naradzie wzięli udział między innymi: wiceminister Handlu Wewnętrznego — tow. Kutin, kierownik Wydziału Ekonomicznego KŁ PZPR — tow. Chojnacki, kierownik Wydziału Handlu KŁ PZPR — tow. Orlicz oraz przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — tow. Geraga.

Na naradzie poddano ostrej krytyce stosunki istniejące między handlem detalicznym, a spółdzielczością pracy. Wyrazem tych stosunków jest choćby fakt stosowania przez Zarząd Zbytu ZZSP tzw. „transakcji wiązanych". Wpycha się w ten sposób placówkom handlowych obok artykułów atrakcyjnych artykuły, na które nie ma zapotrzebowania, a nawet braki.

Z drugiej strony nie bez winy są również dyrekcje handlowe. Ich zaopatrzeniowcy ciągle jeszcze nie znają potrzeb rynku. Oto przykład. Spółdzielczość pracy zaproponowała łódzkiemu detalowi na IV kwartał br. kilka tysięcy płaszczy przeciwdeszczowych. Wszystkie dyrekcje podpisały umowy, ale na minimalne ilości (od 100 do 200 sztuk) tłumacząc, że sklepy posiadają jeszcze remanenty wiosenne. Spółdzielczość zaczęła więc szukać nabywców na swe płaszcze w innych województwach. Tymczasem wystarczyło kilka dni deszczowych we wrześniu, aby w sklepach łódzkich zabrakło płaszczy.

Na naradzie podkreślano, że istniejące między spółdzielczością a handlem stosunki muszą ulec zmianie. Dotychczasowe bowiem uniemożliwiają pełne wykorzystanie mocy produkcyjnej zakładów spółdzielczych.

Mówiąc na ten temat, wiceminister Kutin zapowiedział wiele rygorystycznych zarządzeń ze strony MHW. Ich celem będzie ostateczne uregulowanie tych problemów. Zgodnie z nimi handel detaliczny będzie musiał zapewniać sobie dostawy przed początkiem każdego kwartału. Nadwyżki mocy produkcyjnych spółdzielczości pracy zostaną wykorzystane przez państwowe centrale handlowe, które będą zawierały ze spółdzielczością umowy na potrzebne im artykuły.

Obowiązek robotników

Na plenarne posiedzenie Komitetu Powiatowego w Rawie Maz., które omawiało projekt Planu 5-letniego dla powiatu i zastanawiało się nad środkami i drogami podniesienia na wyższy poziom rolnictwa, przybyło kilkunastu robotników z łódzkich zakładów pracy. W plenum wziął również udział sekretarz KD-Ruda, tow. Kleczewski.

Robotnicy, zabierający głos w dyskusji, ostro krytykowali, uderzali w kacyków i kumotrów, w biurokratów i bałaganiarzy. Mówili o niezaradności niektórych członków prezydiów gromadzkich rad narodowych, o formalnym, papierkowym stosunku wielu pracowników Powiatowej Rady do spraw chłopskich. Wskazywali na niedomagania i słabości pracy aparatu partyjnego.

***Robotnicy* — wynikało to z ich wypowiedzi — widzieli zło, szukali jego źródeł, lecz równocześnie jakby nie dostrzegali swojej roli w przezwyciężaniu tego zła.**

Tak było w Rawie Mazowieckiej. Ale nie tylko w Rawie. Na plenarnym posiedzeniu KP w Kutnie ujawniła się również rzecz charakterystyczna: robotnicy nie rozumieją dostatecznie swoich zadań wobec wsi, zadań klasy robotniczej w świetle III i IV Plenum.

Czymże bowiem, jak nie potwierdzeniem tego były skargi i pretensje chłopów, zarówno indywidualnie gospodarujących, jak i spółdzielców, wypowiadane w dyskusji, na jakość maszyn rolniczych, produkowanych przez fabrykę „Kraj" w Kutnie?

W czasie zebrań fabrycznych organizacji partyjnych w łódzkich zakładach pracy w sposób szczególnie jaskrawy uwidoczniło się, że nasi towarzysze w fabrykach nie zrozumieli w pełni istoty wytycznych IV Plenum, że nie widzą dostatecznie ostro zadań, jakie przed nimi plenum postawiło. Tak było w Zakładach im. Dzierżyńskiego, w ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej, w Zakładach im. Reymonta i w innych fabrykach.

Ten stan rzeczy wymaga takiej pracy instancji partyjnych, by do świadomości całej klasy robotniczej Łodzi i województwa doprowadzić prawdę: robotnicy odpowiadają za rozwój i przebudowę wsi. Ten stan rzeczy wymaga takiej pracy, by cała klasa robotnicza pojęła sens i najgłębszą istotę polityki naszej partii na wsi.

IV Plenum postawiło przed klasą robotniczą niezwykle ważne i odpowiedzialne zadanie. Dziś wyjaśniać musimy robotnikom, że ich walka o jakość, ilość i taniość produkcji służy narodowi w tym sensie, że gromadzi ona, wygospodarowuje środki, które pozwalają państwu udzielać wszechstronnej pomocy rolnictwu.

Słowa „oddziaływanie klasy robotniczej na wieś" powtarzane były niemal na wszystkich plenach powiatowych. Ale nie wyjaśniliśmy dokładnie towarzyszom robotnikom, co oznacza słowo „oddziaływanie". Przez oddziaływanie klasy robotniczej na wieś rozumieć należy przede wszystkim pracę miejskiej organizacji partyjnej z wiejską, pracę organizacji fabrycznej z organizacją gromadzką. Wśród towarzyszy robotników ciągle dominuje przekonanie, że treścią i celem pracy ekip fabrycznych jest doraźna, techniczna pomoc chłopom. Towarzysze robotnicy często nie widzą, że ta pomoc techniczna jest nieupolityczniona, że nie wspiera jej i nie wyprzedza praca wyjaśniająca.

Jakże często nasze ekipy nie doceniają roli gromadzkich organizacji partyjnych. Nie widzą, że przede wszystkim pracować należy z członkami partii, że od aktywności i autorytetu organizacji partyjnych zależy aktywność chłopów w gromadzie. Cóż to oznacza w praktyce? Oznacza to, że towarzysze robotnicy nie zdają sobie dostatecznie sprawy z tego, że siłą napędową, rdzeniem przemian na wsi jest gromadzka organizacja partyjna. Oznacza to dalej, że nie wykonamy zadań, wytkniętych przez IV Plenum, jeśli jednocześnie nie będziemy codziennie wcielać w życie wskazań III Plenum. Oznacza to, że podstawowym naszym zadaniem jest usilna praca nad ożywieniem tętna życia partyjnego na wsi, jest codzienna troska o stosowanie w praktyce leninowskich norm życia partyjnego. Tylko wtedy uruchomimy pełnię energii twórczej, tkwiącej w masach chłopskich, kiedy całokształtowi naszego życia partyjnego nadamy leninowski kształt.

Stąd płyną konkretne zadania dla fabrycznych organizacji partyjnych: pienić na wsi wszelką sztywność w stosunku do aktywu i do mas partyjnych. Radzić się członków partii, ośmielać ich, wpajać im poczucie gospodarza swej organizacji partyjnej. Jest to jedyna droga usamodzielnienia organizacji partyjnych na wsi, podnoszenia ich autorytetu, a równocześnie droga przezwyciężania niesłusznej powściągliwości w stosunku do chłopów bezpartyjnych.

Sprawą wielkiej wagi, jaką postawiło IV Plenum, jest propagowanie wśród chłopów pracujących prostych form kooperacji. Sprawą tą w sposób szczególnie wnikliwy zająć się muszą ekipy robotnicze. Proste formy kooperacji, spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu, zespoły łąkarskie, grupy uprawowe, spółki wodne itd. sprzyjają aktywizacji produkcyjnej i politycznej chłopstwa, służą rozwojowi rolnictwa, kojarzą zatem najlepiej interes osobisty chłopa z interesem ludowego państwa. Proste formy kooperacji — i o tym pamiętać winni aktywiści robotniczy — są dla chłopów szkołą socjalizmu, samorządności i demokracji.

Ale nie tylko na tym polegają obowiązki robotników w stosunku do swego sojusznika.

Państwo nasze spieszy wsi z szeroką pomocą. Uruchamiamy nowe bodźce ekonomiczne, które wsparte pracą masową uwielokrotnią aktywność gospodarczą i polityczną wsi. Ale ta wszechstronna pomoc państwa dla rolnictwa, to sprawa niełatwa. Pomoc, którą przewidują wytyczne IV Plenum, wymaga olbrzymiego wysiłku. Dlatego wydaje się, że słuszne będzie, jeśli w imię sojuszu robotniczo - chłopskiego poszczególne fabryczne organizacje partyjne w Łodzi i województwie, oraz załogi zakładów pracy przemyślą, Z JAKĄ KONKRETNĄ POMOCĄ MOGĄ POSPIESZYĆ PRACUJĄCEJ WSI. Może to być zarówno remont maszyn rolniczych, produkcja części zamiennych do tych maszyn, jak i techniczne przeszkalanie ludzi ze wsi w zakładach produkcyjnych Łodzi i województwa. Możliwości tej pomocy są wielkie. Sprawą pomysłowości i inicjatywy klasy robotniczej będzie pomoc tę poszerzać, obejmować nią coraz to nowe dziedziny i potrzeby życia wsi. Tak zrozumiana pomoc techniczna, związana najściślej z konkretną pomocą kadrową dla wsi, służyć będzie dobrze sprawie sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Jakże mądrze mówił o tych sprawach na plenarnym posiedzeniu Komitetu Powiatowego w Rawie Maz. tow. Zerwas, robotnik z Łódzkich Zakładów Cewek Przędzalnianych: — Powiemy załogom naszych fabryk, jakie nakreśliliście sobie plany w związku z opracowaniem projektu Planu 5-letniego. Zastanowimy się u nas, przy maszynach, jakie stają przed nami zadania, co należy zrobić, by pomóc wam w wykonaniu tych planów, by przyczynić się do rozwoju rolnictwa w waszym powiecie.

Recital fortepianowy Edwina Kowalika w Berlinie zach.

20 bm. w godzinach wieczornych odbył się w sali koncertowej polskiej misji wojskowej w Berlinie zachodnim recital fortepianowy laureatów V Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego — Edwina Kowalika (Polska) i Manfreda Reuthe (Niemcy zachodnie).

Wśród zaproszonych gości znajdowali się liczni przedstawiciele zachodnio-berlińskiego świata muzycznego, kół artystycznych oraz prasy.

Po koncercie odbyło się przyjęcie.

Junta wojskowa przejęła władzę od Perona

Po ustąpieniu prezydenta Argentyny Perona władzę w kraju objęła junta wojskowa.

Agencje zachodnie podały, że przywódcy powstania zgodzili się na przeprowadzenie rozmów w sprawie zawieszenia broni pod dwoma warunkami: ustąpienie Perona i całego rządu argentyńskiego oraz utworzenie rządu rewolucyjnego wyznaczonego przez przywódców wojskowych powstania.

W związku z żądaniami przywódców powstania minister Spraw Wojskowych, gen. Lucero podał się do dymisji. Mianował on dwóch generałów, którzy prowadzić mają rozmowy z dowództwem powstańców. Do dymisji podali się również wiceprezydent, cały rząd, senatorzy i deputowani do Kongresu z ramienia partii peronowskiej. Agencje podkreślają, że żaden z członków rządu i polityków nie zwrócił się z prośbą o azyl do obcych ambasad w Buenos Aires. Jedynie Peron miał jakoby schronić się w ambasadzie Paragwaju w Buenos Aires.

Według agencji AFP, w skład junty weszli: emerytowany generał Eduardo Lonardi — jako przewodniczący, generałowie Dalmiro Beianguer (przywódca ruchu rewolucyjnego) i Guiliermo Dagos oraz dwaj przedstawiciele marynarki wojennej. Przejęcie władzy przez juntę nastąpiło o godzinie 24 czasu miejscowego w dniu 19 września.

Agencja Associated Press donosi z Buenos Aires, że w dniu 21 września generał Eduardo Lonardi objął tymczasowo funkcję prezydenta Argentyny.

* * *

W Buenos Aires na wieść o ustąpieniu Perona wybuchły rozruchy stłumione przez policję i wojsko. Demonstranci zgromadzili się w centrum miasta, wznosząc okrzyki: „Niech żyje Peron". Doszło również do demonstracji antyperonowskich. Z gmachu Kongresu zerwano tablice wmurowane na cześć Perona i jego żony.

* * *

Jak twierdzi agencja United Press, junta wojskowa z gen. Jose Molina na czele przyjęła wszystkie warunki postawione przez dowództwo powstańców. Junta opublikowała komunikat o rokowaniach z powstańcami. Komunikat głosi, że między juntą a kierownictwem powstańców zostało osiągnięte porozumienie i został zawarty rozejm oraz że tymczasowym prezydentem Argentyny mianowany został gen. Eduardo Lonardi. Agencja Associated Press podkreśla, że Lonardi jest przedstawicielem Argentyny w tzw. ogólnoamerykańskiej radzie obrony. Jak wiadomo, siedzibą tej rady jest Waszyngton.

Korespondent agencji Associated Press podaje z Waszyngtonu, że 21 bm. Departament Stanu USA oświadczył, iż „rozpatrywana jest kwestia uznania nowego reżimu w Argentynie". Miejsce pobytu Perona jest nadal nieznane.

Do ZSRR wyjechała delegacja ZZPP Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego

W dniu 21 bm. wyjechała do Moskwy, na zaproszenie Komitetu Centralnego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Artykułów Masowego Spożycia, 8-osobowa delegacja Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego z przewodniczącym ZG Związku Zygmuntem Krzywańskim na czele.

Kulisy ostatnich wydarzeń w Argentynie

Prezydent Argentyny, Peron, podał się do dymisji. Junta wojskowa objęła władzę. Czy można to nazwać epilogiem pełnych napięcia wydarzeń, jakie mają miejsce w Argentynie od kilku miesięcy? Trudno na to pytanie odpowiedzieć. Jednakże chociażby pobieżny przegląd rozwoju wydarzeń w Argentynie może pomóc w dokonaniu oceny przyczyn i ewentualnych skutków obecnej rewolty.

Na początku br. rząd Perona poczynił pewne ustępstwa na rzecz amerykańskich grup finansowych, zainteresowanych w eksploatacji nafty argentyńskiej i innych surowców argentyńskich (uran).

Amerykańskim monopolistom jednak to nie wystarczyło. Przy pomocy kleru i kół oligarchii i admiralicji argentyńskiej postanowili dokonać zmiany rządu. Peron nie zamierzał jednak ustąpić. Nastąpiło naprężenie stosunków między kościołem i państwem. Ujawniając rolę, jaką Watykan odgrywa w umacnianiu pozycji amerykańskich w Argentynie, papież rzucił ekskomunikę na członków rządu argentyńskiego.

Niemal natychmiast po ekskomunice papieskiej rozpoczęła się w Argentynie rewolta. Wywołali ją związane ze Stanami Zjednoczonymi i Watykanem — skrajnie konserwatywna oligarchia obszarnicza, przedstawiciele admiralicji, radykałowie i prawicowi socjaliści. Celem spisku było utworzenie rządu o zdecydowanie proamerykańskim obliczu.

Przewrót czerwcowy zakończył się porażką rebeliantów. Peron poszedł na kompromis z opozycją. Jednak walka o władzę między obu ugrupowaniami nie zakończyła się. Podejmowane przez Perona próby umocnienia swoich pozycji drogą teatralnych gestów, w rodzaju składania dymisji, na którą nie zgadzają się „masy", czy też drogą przesunięć na stanowiskach w armii i marynarce, nie doprowadziły do celu. Wyjście z sytuacji było tylko jedno: odwołanie się do mas celem uwolnienia Argentyny od wpływów monopoli amerykańskich, doprowadzenie do demokratyzacji życia w kraju i podjęcie polityki zmierzającej do polepszenia sytuacji ludności pracującej.

Peron tymczasem kontynuował politykę dalszego ograniczania swobód demokratycznych i politykę uległości wobec grup finansowych USA, tracąc coraz bardziej wpływy.

Amerykański dziennik „New York Times" stwierdził jeszcze przed dymisją Perona, że nawet gdyby zwyciężył on w obecnym powstaniu, to nie potrafi zapewnić spokoju w Argentynie. A przecież — pisze „New York Times" — „jakżeż amerykańscy businessmeni mogliby dokonywać w Argentynie inwestycji w stałym okresie niepokojów?". „New York Times" doszedł więc do wniosku, że Peron stoi na straconej pozycji.

Jak widzimy, wyrok na Perona zapadł na Wall Street jeszcze przed wydarzeniami, których byliśmy ostatnio świadkami. Monopolom USA zależy na człowieku, który zapewniłby im spokojne eksploatowanie bogactw naturalnych Argentyny.

Jakikolwiek jednak kierunek przyjmie dalszy rozwój sytuacji w Argentynie, każdy następny po Peronie rząd będzie musiał liczyć się z tym, że naród argentyński nie pogodzi się z myślą, by kraj jego stał się jeszcze jedną kolonią amerykańskiego imperializmu w Ameryce Południowej.

Z rokowań delegacji rządowych ZSRR i NRD

Układ o stosunkach między ZSRR a NRD

Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej ożywieni pragnieniem zacieśnienia ścisłej współpracy i dalszego pogłębienia stosunków przyjaźni między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Demokratyczną na zasadzie równości, wzajemnego poszanowania suwerenności i nieingerowania w sprawy wewnętrzne;

Uwzględniając nową sytuację, jaka wytworzyła się w związku z wejściem w życie układów paryskich z 1954 r.;

Przekonani, że zespolenie wysiłków Związku Radzieckiego i Niemieckiej Republiki Demokratycznej w celu utrzymania i utrwalenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa w Europie, jak również w celu przywrócenia jedności Niemiec jako demokratycznego i pokojowego państwa oraz uregulowania problemu niemieckiego w drodze zawarcia traktatu pokojowego — odpowiada interesom zarówno narodu radzieckiego i narodu niemieckiego, jak też interesom innych narodów Europy;

Biorąc pod uwagę zobowiązania międzynarodowe Związku Radzieckiego i Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz porozumienia międzynarodowe dotyczące Niemiec jako całości —

postanowili zawrzeć następujący Układ i wyznaczyli jako swych pełnomocników:

Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina,

prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej — premiera NRD Otto Grotewohla,

którzy po dokonaniu wymiany swych pełnomocnictw uznanych za ważne i sporządzone w należytej formie uzgodnili co następuje:

Art. 1

Układające się strony potwierdzają uroczyście, że stosunki między nimi oparte są na zasadzie całkowitej równości, wzajemnego poszanowania suwerenności i nieingerowania w sprawy wewnętrzne.

Zgodnie z tym Niemiecka Republika Demokratyczna ma całkowitą swobodę w decydowaniu o swej polityce wewnętrznej i zagranicznej, w tym również o swych stosunkach z Niemiecką Republiką Federalną, jak też o rozwoju swych stosunków z innymi państwami.

Art. 2

Układające się strony oznajmiają o swej gotowości uczestniczenia w duchu szczerej współpracy we wszystkich akcjach międzynarodowych, mających na celu zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa w Europie i na całym świecie oraz pozostających w zgodzie z zasadami Karty Narodów Zjednoczonych.

W tym celu obie strony będą konsultowały się ze sobą we wszystkich doniosłych zagadnieniach międzynarodowych, dotyczących interesów obu państw oraz będą podejmowały wszystkie możliwe kroki w celu niedopuszczenia do naruszenia pokoju.

Art. 3

Zgodnie z interesem obu stron i w oparciu o zasadę przyjaźni, układające się strony będą pogłębiać i zacieśniać łączące Związek Radziecki i Niemiecką Republikę Demokratyczną stosunki gospodarcze, naukowo-techniczne i kulturalne, będą udzielać sobie nawzajem wszelkiej możliwej pomocy ekonomicznej oraz współpracować ze sobą w dziedzinie gospodarczej i naukowo-technicznej.

Art. 4

Znajdujące się obecnie na obszarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zgodnie z obowiązującymi porozumieniami międzynarodowymi, wojska radzieckie pozostają na pewien czas w Niemieckiej Republice Demokratycznej za zgodą jej rządu na warunkach, które będą określone w dodatkowym porozumieniu zawartym między rządem ZSRR a NRD.

Znajdujące się na obszarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej wojska radzieckie nie będą ingerowały w sprawy wewnętrzne NRD, ani w życie społeczno - polityczne kraju.

Art. 5

Układające się strony zgodne są co do tego, że głównym ich celem jest osiągnięcie w drodze odpowiednich rokowań pokojowego uregulowania problemu Niemiec jako całości. Zgodnie z tym będą one podejmowały niezbędne wysiłki w celu pokojowego uregulowania problemu Niemiec w drodze zawarcia traktatu pokojowego, oraz w celu przywrócenia jedności Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych.

Art. 6

Układ będzie obowiązywał do chwili przywrócenia jedności Niemiec jako pokojowego i demokratycznego państwa, lub do chwili zmiany jego postanowień, albo położenia kresu jego mocy obowiązującej w drodze porozumienia obu stron.

Art. 7

Układ niniejszy podlega ratyfikacji. Wejdzie on w życie w dniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, co nastąpi w Berlinie w najbliższym czasie.

Sporządzono w Moskwie w dniu 20 września 1955 r. w dwóch egzemplarzach, w języku rosyjskim i niemieckim, przy czym oba teksty mają jednakową moc.

Z upoważnienia
Prezydium Rady Najwyższej ZSRR
N. A. BUŁGANIN

Z upoważnienia
Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej
OTTO GROTEWOHL

ZSRR gotów jest wycofać swe wojska z Niemiec

pod warunkiem, że uczynią to także St. Zjednoczone, Anglia i Francja

Fragmenty przemówienia N. S. Chruszczowa

W przemówieniu swym członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczow oświadczył m. in.:

Zadaniem stojącym przed narodem niemieckim, zadaniem, na którym skupia się uwaga milionów Niemców, jest zjednoczenie narodu niemieckiego w jednolitym niemieckim, miłującym pokój państwie demokratycznym. Jesteśmy zawsze gotowi wszelkimi siłami przyczynić się do pomyślnego rozwiązania tego zadania. Jesteśmy realistami; przy rozwiązywaniu wszelkich zagadnień politycznych i przy rozwiązywaniu tego zagadnienia powinniśmy trzeźwo oceniać istniejące warunki. Zjednoczenie państwa niemieckiego w taki sposób, aby było ono z korzyścią dla narodu niemieckiego i dla narodów Europy, zależy nie od jednej strony. Występują tu dwie strony: Niemiecka Republika Demokratyczna i Niemiecka Republika Federalna.

Oprócz tego są jeszcze cztery państwa, które mają specjalne zobowiązania, a których poglądy na rozwiązanie problemu niemieckiego także różnią się dotychczas między sobą. Dlatego też nie powinniśmy stwarzać złudzeń.

Jak wiadomo, wkrótce odbędzie się spotkanie ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Genewie i m. in. będzie omawiany tam problem Niemiec. Nasz punkt widzenia w tej sprawie jest jasny. Chciałbym obecnie podkreślić konkretne fakty. A fakty są następujące: spośród czterech państw, których ministrowie spraw zagranicznych spotkają się w Genewie, trzy należą do bloku północno-atlantyckiego (NATO), a jedno państwo doń nie należy. Co więcej, NATO wymierzone jest przeciwko temu państwu. Rządy trzech państw wraz z rządem Niemieckiej Republiki Federalnej chcą, aby zjednoczenie Niemiec nastąpiło na ich warunkach oraz aby zjednoczone Niemcy również przystąpiły do NATO. Sądzę, że nie odpowiada to interesom narodu niemieckiego, nie odpowiada interesom bezpieczeństwa narodów Europy i nie sprzyja złagodzeniu napięcia międzynarodowego. Nie możemy absolutnie zgodzić się z takim rozwojem wydarzeń, w wyniku którego wzmocniłby się blok północno - atlantycki wymierzony przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Dlatego też, gdy toczyły się rozmowy z przedstawicielami Niemieckiej Republiki Federalnej, powiedzieliśmy z całą szczerością panu Adenauerowi: nie domagajcie się od nas tego, czego dać nie możemy.

Powstaje pytanie: jak więc zaspokojone zostaną pragnienia narodu niemieckiego dotyczące zjednoczenia; czy istniejąca obecnie sytuacja pozostanie na zawsze? Odpowiadamy na to wyraźnie i konkretnie: Niemcy powinni sami rozwiązać tę sprawę. Niechaj Niemcy zasiądą przy jednym stole! Problemu niemieckiego nikt lepiej nie rozwiąże niż sami Niemcy. Zjednoczenie Niemiec powinno być dokonane w taki sposób, aby jednolite państwo niemieckie było pokojowe, demokratyczne, aby siły państwa niemieckiego nie były skierowane przeciwko innym państwom. Takiemu rozwiązaniu problemu niemieckiego będziemy jak najusilniej sprzyjać.

W dalszym ciągu swego przemówienia N. S. Chruszczow podkreślił:

Sądzę, że wyrażę nasze wspólne zdanie, jeśli powiem, iż naród niemiecki i narody Związku Radzieckiego zainteresowane są w tym, by utrzymywać pokojowe, przyjazne stosunki.

Pragnę zaznaczyć, że widocznie przez pewien czas trzeba się będzie liczyć z tym, iż w Niemczech istnieją dwa państwa — Niemiecka Republika Demokratyczna i Niemiecka Republika Federalna.

Następnie N. S. Chruszczow poruszył sprawę b. jeńców wojennych, oświadczając:

Pragnąłbym także wypowiedzieć się na temat kwestii b. jeńców wojennych, którzy zostali skazani przez sądy radzieckie jako zbrodniarze wojenni. Przypominacie sobie, że w kwestii tej tow. Bułganin i ja wymieniliśmy z wami poglądy podczas pobytu w Berlinie, gdy wracaliśmy z Genewy. W kwestii tej prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej tow. Pieck zwrócił się listownie do przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, tow. Woroszyłowa.

Gdy przybyła do nas delegacja Niemieckiej Republiki Federalnej, poruszyła ona również tę kwestię w rozmowach z nami, łącząc ją z nawiązaniem stosunków dyplomatycznych między ZSRR i NRF. Oświadczyliśmy panu Adenauerowi i członkom delegacji Niemieckiej Republiki Federalnej, że kwestia ta nie ma nic wspólnego z rokowaniami w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych oraz że może ją rozstrzygnąć jedynie Związek Radziecki, albowiem ludzie ci popełnili zbrodnie wobec narodu radzieckiego i zostali za to skazani przez sądy radzieckie. Czas jednak idzie naprzód i ludzie się zmieniają. Jedni zmieniają się na lepsze, inni — na gorsze. Jednakże większość ludzi zmienia się na lepsze.

Dlatego też uważamy, że można zadość uczynić prośbie w sprawie przedterminowego zwolnienia tych ludzi. Rozumiemy, że mają oni swych krewnych i bliskich, którzy oczekują ich jako ojców, synów, mężów i braci. Rozumiemy, że trzeba się liczyć z uczuciami ludzkimi. Ludzie ci odbyli już znaczny okres pozbawienia wolności i mamy nadzieję, że ocenią we właściwy sposób wielkoduszność rządu radzieckiego i po zwolnieniu nie będą się kierowali w stosunku do Związku Radzieckiego chęcią zemsty.

Oto sprawy, jakie chciałem poruszyć w swym przemówieniu.

Jak widać, projekt Układu przygotowany przez Komisję zadowala obie nasze strony — co nie zdarza się tak często. Najczęściej do rozwiązania problemów dochodzi się w drodze kompromisu. W tym wypadku nie ma kompromisu, ponieważ nie ma walki punktów widzenia, jest natomiast jedność poglądów, jedność światopoglądu. Wprawdzie fakt, że wojska radzieckie pozostaną jeszcze na waszym terytorium może was w pewnym stopniu martwić, lecz jesteśmy przekonani, iż we właściwy sposób zrozumiecie konieczność tego kroku. Zdajemy sobie jasno sprawę, że obecność obcych wojsk, nawet wojsk zaprzyjaźnionego państwa nie zawsze wywołuje zachwyt ludności. Mimo to jednak, ludzie mogą i powinni zrozumieć, że w obecnych warunkach jest to konieczne. Nasze wspólne postanowienie w sprawie pozostawienia wojsk radzieckich na waszym terytorium jest postanowieniem czasowym. Zdajemy sobie sprawę, że nie jest to przyjemne i dlatego, jeśli ktoś powiedziałby tu, że jest to postanowienie przyjemne, odnieślibyśmy się do tego z nieufnością. Czy zgadzacie się ze mną?

ULBRICHT: Zgadzamy się.

CHRUSZCZOW: Jednakże będziemy wraz z wami wytrwale dążyli do takiej sytuacji, aby między państwami osiągnięte zostało porozumienie o redukcji sił zbrojnych w ogóle i o wycofaniu znajdujących się w Niemczech wojsk radzieckich, amerykańskich, angielskich i francuskich. Gdyby Stany Zjednoczone, Anglia i Francja gotowe były uczynić to dzisiaj, to my moglibyśmy tę sprawę rozwiązać natychmiast. Gotowi jesteśmy wycofać swe wojska z Niemiec, lecz pod warunkiem, że wycofają swe wojska nasi partnerzy z czasów wojny z Niemcami hitlerowskimi.

Mamy nadzieję, że w przyszłości rozwiązana zostanie ta sprawa. Nadzieję tę zrodziła genewska konferencja szefów rządów czterech mocarstw. Mamy nadzieję, że duch Genewy będzie się rozwijał i umacniał, lecz nie jako duch czegoś niewidzialnego i nienamacalnego, lecz jako konkretne akty, jak to miało miejsce z naszej strony, gdy postanowiliśmy zredukować siły zbrojne o 640 tysięcy ludzi, gdy zrzekliśmy się praw używania morskiej bazy wojskowej Porkkala Udd w Finlandii i gdy dokonaliśmy szeregu innych kroków. Oczekujemy, że nasi partnerzy z Genewy postąpią w sposób podobny, a wtedy mogłyby nastąpić nowe propozycje z naszej strony.

Równocześnie oczekujemy konkretnych wyników ducha Genewy ze strony mocarstw zachodnich, wyników, które przyczyniłyby się do złagodzenia napięcia międzynarodowego i utrwalenia pokoju.

PRASA światowa komentuje rozmowy radziecko-fińskie i likwidację bazy w Porkkala-Udd

W związku z zakończeniem rozmów radziecko-fińskich w Moskwie, dziennik „Haakansa" opublikował oświadczenie ministra Spraw Zagranicznych Finlandii Virolainena. Minister Virolainen stwierdził m. inn.:

Wyniki rozmów moskiewskich są przede wszystkim odbiciem istniejących między Finlandią a Związkiem Radzieckim stosunków opartych na zaufaniu. Związek Radziecki wierzy w uczciwość i szczerość Finlandii, w jej przyjaźń do Kraju Rad. Do tego zaufania przyczyniła się w decydującym stopniu polityka zagraniczna, prowadzona przez nasz kraj po wojnie pod kierownictwem prezydenta republiki. Naród fiński wdzięczny jest prezydentowi Paasikivi za jego dalekowzroczną politykę. Równocześnie należy podkreślić wydatną rolę, jaką odegrał w ciągu minionych lat premier Kekkonen w dziele rozwoju przyjaznych i opartych na zaufaniu stosunków między Finlandią a Związkiem Radzieckim.

* * *

Decyzja Związku Radzieckiego — stwierdza jugosłowiański dziennik „Borba" — ma wielkie znaczenie. Po zawarciu traktatu państwowego z Austrią, spotkaniu belgradzkim i Genewie decyzja w sprawie Porkkala-Udd może być uważana za symbol stopniowego normowania sytuacji w Europie.

Dziennik z zadowoleniem podkreśla, że prasa radziecka pisząc o sprawie Porkkala - Udd wzywa do likwidacji wszystkich baz na terytoriach obcych.

* * *

Głosy prasy amerykańskiej świadczą, że niektóre wpływowe koła Stanów Zjednoczonych są poważnie zaniepokojone decyzją rządu radzieckiego w sprawie likwidacji wojskowej bazy morskiej Porkkala-Udd, decyzją która łączy się z propozycjami ZSRR wobec wielkich mocarstw, aby i one zlikwidowały swe bazy wojskowe na terytoriach państw obcych.

Dziennik „Washington Post and Times Herald" zapewnia, iż zwrócenie Finlandii Porkkala-Udd nie stwarza żadnego precedensu dla Stanów Zjednoczonych.

* * *

Jak donosi agencja France Presse z Madrytu, przebywający tam amerykański minister lotnictwa Quarles oświadczył na konferencji prasowej, iż zwrócenie przez Związek Radziecki Finlandii terytorium Porkkala-Udd i likwidacja radzieckiej bazy wojskowej na tym terytorium „nie wywrą wpływu na politykę Stanów Zjednoczonych w sprawie baz".

W czasie swego pobytu w Hiszpanii Quarles dokonał inspekcji dwóch baz amerykańskich na półwyspie Pirenejskim. Quarles oświadczył, że rząd Stanów Zjednoczonych przewiduje poważne zwiększenie swych baz wojskowych w Hiszpanii.

PARYŻ

Strajk kolejarzy paraliżuje ruch pociągów

W środę rano strajk kolejarzy sparaliżował całkowicie ruch pociągów dalekobieżnych na dworcu paryskim St. Lazare. Znaczne zakłócenia zanotowano również w ruchu pociągów podmiejskich. Z dworca Montparnasse nie odszedł w godzinach porannych ani jeden pociąg. Na innych dworcach paryskich zanotowano również przerwy w pracy. Wobec wyraźnego rozszerzania się strajku kolejarzy dyrekcja kolei zmuszona była wystąpić z propozycją przyznania pięcioprocentowej podwyżki płac. Kolejarze domagają się podwyżki w wysokości 15 proc. Związek zawodowy obejmujący wszystkich prawie maszynistów kolejowych zapowiedział na 22 bm. 24-godzinny powszechny strajk ostrzegawczy, który grozi sparaliżowaniem ruchu kolejowego w całym kraju.

W całym kraju zamarło życie

Pod hasłem ŻĄDAMY PRZYŁĄCZENIA CYPRU obchodzono dzień protestu narodowego w Grecji

Jak donoszą z Aten, dnia 20 bm. na wezwanie ogólnogreckiego komitetu walki o przyłączenie Cypru do Grecji obchodzono w całym kraju dzień protestu narodowego. O godzinie 11 ustała praca w sklepach, urzędach i fabrykach. Wstrzymany został transport. Życie zamarło w całym kraju.

Dziennik „Vradyni" podaje, że na mocy zarządzenia ministra Spraw Wewnętrznych korpus bezpieczeństwa znajdował się w gotowości bojowej. Poważne siły policji chroniły ambasady Anglii, Turcji i USA w Atenach.

Dziennik „Apogematini" pisze, że 50 policjantów strzegło domu ambasadora amerykańskiego Cannona. Po mieście krążyły pancerne samochody.

Czangkaiszekowcy ostrzelali brytyjski statek handlowy

Jak donosi z Hongkongu korespondent Agencji Reutera, dowództwo brytyjskiej floty wojennej w Hongkongu podało do wiadomości, że czangkaiszekowski okręt wojenny ostrzelał 21 bm. w pobliżu portu Fuczou brytyjski statek handlowy „Helikon". Reuter podaje, że brytyjskie dowództwo w Hongkongu wysłało na miejsce incydentu torpedowiec, który otrzymał polecenie przyjścia w razie potrzeby z pomocą napadniętemu „Helikonowi".

SPD poprze w Bundestagu wynik rokowań moskiewskich

Jak podaje zachodnio-niemiecka agencja DPA, frakcja socjaldemokratyczna (SPD) postanowiła jednomyślnie poprzeć w Bundestagu wynik rokowań moskiewskich.

„Frakcja SPD — stwierdza agencja — postanowiła zaakceptować wynik rozmów moskiewskich, by móc wykorzystać wszelkie szanse zjednoczenia Niemiec, wypływające z faktu nawiązania stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim.

SPD nadal stoi na stanowisku, że obecne układy zawarte z Zachodem (przede wszystkim układy paryskie — przyp. red.) powinny być zastąpione przez system zbiorowego bezpieczeństwa"

Handel ze Stanami Zjednoczonymi wyprowadza z równowagi nawet Anglików

Nowojorski korespondent dziennika angielskiego „Daily Mail" John Eddon pisze, że „w związku z obecnym kryzysem angielsko - amerykańskich stosunków handlowych, a jest to rzeczywiście kryzys, Anglicy powinni zabrać głos. Anglicy mają wszelkie podstawy do zdenerwowania, rozczarowania i rozgoryczenia z powodu posunięć Stanów Zjednoczonych w dziedzinie handlu zagranicznego".

Dziennik wyraża głębokie niezadowolenie z polityki dyskryminacyjnej Stanów Zjednoczonych wobec importu towarów angielskich do USA.

Zgromadzenie Ogólne NZ dokonało wyboru przewodniczących komisji

W środę 21 bm. Zgromadzenie Ogólne NZ dokonało wyboru przewodniczących poszczególnych komisji Zgromadzenia. Na czele komisji politycznej stanął Leslie Munro (Nowa Zelandia). Przewodniczącym specjalnej komisji politycznej został książe Wan Waithayakon (Syjam). Ernest Chauvet (Haiti) został wybrany przewodniczącym komisji gospodarczej. Przewodniczącym komisji prawnej został jednomyślnie wybrany przedstawiciel Polski, prof. Manfred Lachs, zaś komisji powierniczej Luciano Joublanc (Meksyk).

ROZMOWA MINISTRA MOŁOTOWA Z SEKRETARZEM STANU DULLESEM

W dniu 20 września minister Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow odwiedził sekretarza Stanu USA J. Dullesa i odbył z nim rozmowę.

Lippman krytykuje politykę USA w sprawie Niemiec

Na łamach „New York Herald Tribune" ukazał się artykuł Lippmana, który krytykuje stanowisko dyplomacji amerykańskiej w sprawie Niemiec. Lippman pisze m. in.:

W oświadczeniu, że Związek Radziecki wyrzekł się swej dotychczasowej polityki w sprawie Niemiec, nie ma słowa prawdy. Dyplomatyczne stosunki z Bonn nawiązane zostały na równi ze stosunkami, które istnieją już z rządem Niemiec wschodnich, a nie zamiast tych stosunków. Uzyskano ustne zapewnienia, że jeńcy wojenni zostaną zwolnieni. Jednakże Związek Radziecki nie wyrzekając się bynajmniej swojej polityki oświadczył zdecydowanie: polityka ZSRR, tak jak dotychczas, opiera się na *idei, iż w* zjednoczeniu Niemiec zainteresowane są oba rządy niemieckie i że ZSRR uważa granicę ustaloną w Poczdamie za stałą.

Interesującym aspektem wizyty Adenauera w Moskwie jest fakt, że obie strony uznały za korzystne nawiązanie stosunków dyplomatycznych i publiczne przedstawienie swych stanowisk, które — jak wiedzą — są nie do pogodzenia. Świadczy to o milczącej zgodzie obu stron na to, że w ciągu pewnego czasu będą mogły żyć obok siebie, będą mogły prowadzić między sobą wymianę handlową, będą mogły spotykać się i rozmawiać, mimo iż wszystkie poważne problemy sporne pozostały nie rozwiązane. Dlatego też można powiedzieć, że Bonn i Moskwa porozumiały się co do modus vivendi.

Jeżeli obecnie niecelowe jeszcze jest rozpoczynanie targów w sprawie uregulowania problemu niemieckiego — kończy Lippman — nie powinniśmy stwarzać mitu, iż uważamy się za tak silnych, aby twierdzić, że uregulowanie problemu niemieckiego może nastąpić na naszych własnych warunkach. Zbliża się przecież czas — i być może takim momentem będzie październikowa konferencja ministrów spraw zagranicznych — gdy będziemy musieli dokonać wyboru. Będziemy musieli wybrać między zawarciem kompromisu lub współistnieniem *bez wojny* w ramach istniejącej sytuacji.

Apel CRZZ

Dalszy ciąg ze str. 1

Robotnicy i robotnice, młodzieży pracująca!

Krytyką, słowem i czynem produkcyjnym ulepszajcie pracę naszych zakładów, powiększajcie środki i zasoby dla wzrostu stopy życiowej ludzi pracy w Polsce. Podejmujcie zobowiązania zespołowe i indywidualne.

Rozwijajcie współzawodnictwo między zakładami, oddziałami, brygadami.

Walczcie o zaszczytne tytuły przodowników, o tytuły najlepszych w zawodzie, o sztandary przechodnie za pierwsze miejsce w wielkim ogólnonarodowym ruchu współzawodnictwa socjalistycznego.

Inżynierowie, technicy, majstrowie i brygadziści!

Bierzcie czynny udział we współzawodnictwie, dbajcie o zabezpieczenie najdogodniejszych warunków dla wykonania zobowiązań załóg — usprawniajcie organizację pracy, dbajcie o sprawne zaopatrzenie materiałowe, o szerokie stosowanie przodujących metod pracy, o wprowadzenie udoskonaleń technicznych.

Pracownicy administracji gospodarczej — dyrekcji, centralnych zarządów i ministerstw!

W trosce o rytmiczne, pełne wykonanie planów produkcyjnych — zapewniajcie załogom jak najlepsze warunki pracy. Dążcie do stałej poprawy bezpieczeństwa i higieny pracy, opieki zdrowotnej i socjalnej, przestrzegajcie ściśle zasad organizacji pracy i płacy oraz ustawodawstwa pracy, likwidujcie przerosty w administracji, skierowujcie zbędne siły do produkcji i otaczajcie opieką przodujących we współzawodnictwie robotników i pracowników.

Pracownicy gospodarki komunalnej, handlu uspołecznionego, służby zdrowia, państwowcy, nauczyciele, pracownicy nauki i kultury!

Walczcie o zapewnienie ludziom pracy lepszych warunków bytu i życia, o coraz lepszą opiekę lekarską, o staranniejszą obsługę ludności, o jak najpełniejsze zaspokojenie potrzeb kulturalnych mas.

Aktywiści i działacze związkowi!

Stańcie w pierwszych szeregach organizatorów socjalistycznego współzawodnictwa. Poprzez należytą pracę polityczno - organizacyjną stwarzajcie warunki dla rzeczowego podejmowania przez robotników zobowiązań socjalistycznych — indywidualnych i zespołowych.

Własnym przykładem, ofiarnością i zapałem pobudzajcie innych do rozwijania twórczej inicjatywy i szlachetnej rywalizacji. Brońcie interesów załóg, walczcie z biurokratyzmem i bezdusznością wobec potrzeb ludzi pracy. Zacieśniajcie żywą, codzienną więź z masami.

Wyżej sztandar współzawodnictwa socjalistycznego

— o pełną realizację zadań ostatniego roku Planu 6-letniego,

— o wzrost dobrobytu i kultury,

— o zwycięstwo pokoju i socjalizmu.

Centralna Rada Związków Zawodowych

Warszawa, wrzesień 1955 r.

ZE ŚWIATA

MANEWRY WOJSK NATO NA MORZU ŚRÓDZIEMNYM

22 bm. rozpoczynają się na Morzu Śródziemnym strefowe manewry marynarki wojennej i wojsk lotniczych państw - członków paktu północnoatlantyckiego. Manewrami, które potrwają do 1 października br., kieruje brytyjski admirał Grandham.

ZWYCIĘSKI STRAJK DOKERÓW W LIVERPOOLU

Około 7 tysięcy dokerów w porcie Liverpoolu proklamowało 21 bm. jednodniowy strajk, uniemożliwiając wyładowanie i załadowanie 69 statków. Przyczyną strajku było nieuzasadnione zwolnienie z pracy 2 dokerów. Strajkujący zorganizowali wiec, na który udali się zwartym pochodem, paraliżując ruch na głównych ulicach miasta. Wobec zdecydowanej postawy strajkujących, pracodawcy zmuszeni byli wyrazić zgodę na ponowne przyjęcie do pracy zwolnionych dokerów.

MŁODZIEŻ AUSTRII NIE CHCE COMICSÓW

Stowarzyszenie Austriackich Organizacji Młodzieżowych „Bundesjugendring" przesłało rządowi austriackiemu rezolucję, w której domaga się „zakazu wydawania i importowania comicsów oraz zawarcia europejskiej konwencji dla walki z ilustrowaną literaturą brukową".

Rząd austriacki powziął ostatnio uchwałę w sprawie „wszechstronnego rozpowszechniania literatury pełnowartościowej", co przyczyni się do osłabienia wpływu comicsów.

ODNALEZIONO EGZEMPLARZ AKTU OSKARŻENIA W PROCESIE LIPSKIM Z ODRĘCZNYMI NOTATKAMI DYMITROWA

W Centralnym Archiwum NRD w Poczdamie odnaleziono cenny dokument historyczny, a mianowicie akt oskarżenia w procesie lipskim z odręcznymi notatkami Georgi Dymitrowa. Jest to właśnie ten egzemplarz aktu oskarżenia, którym posługiwał się Dymitrow przygotowując się do zdemaskowania faszystów na rozprawie sądowej.

WYBUCH W KOPALNI WĘGLA W JAPONII

Jak donosi prasa japońska, 20 września w Japonii, w jednej z kopalń węgla w rejonie Fukuoka nastąpił wybuch, w wyniku którego zginęło dziewięciu górników, a ośmiu zostało rannych.

RADA MIEJSKA BIRMINGHAMU ZAPRASZA DELEGACJĘ MIASTA ŚWIERDŁOWSKA

Na sesji Rady Miejskiej Birminghamu w dniu 20 września uchwalono jednomyślnie zaprosić delegację Miejskiej Rady Delegatów Ludu Pracującego Świerdłowska.

AMERYKAŃSCY „UCZENI" TRUDNIĄ SIĘ W INDIACH SZPIEGOSTWEM

Dziennik „Hindusthan Times" ujawnił ostatnio fakty świadczące o szpiegowskiej i antyhinduskiej działalności tzw. „amerykańskiego ośrodka badań naukowych w Indiach". Rezultatem tych „naukowych badań" są m. in. — jak twierdzi dziennik — pełne kłamstw i oszczerstw książki szkalujące Indie i kraje azjatyckie. Niektóre z tych książek zawierają dane stanowiące tajemnicę państwową Indii.

WOJSKA NGO DINH DIEMA W AKCJI

Z południowego Wietnamu donoszą, że 21 bm. wojska Ngo Dinh Diema rozpoczęły natarcie na pozycje oddziałów sekty Binh Xuyen rozlokowanych w pobliżu Sajgonu. Siły zbrojne Binh Xuyen liczą około 2 tys. żołnierzy. O wynikach toczących się walk brak na razie wiadomości.

WIECZORY
w Teatrze im. Jaracza

Sezon teatralny 1955—56 rozpoczął się w teatrach naszego miasta pod znakiem „dogrywania" sztuk, których premiery przypadły na miesiące letnie, a że zarazem wszystkie teatry dramatyczne dopracowały się już bogatego zmiennego repertuaru nic więc dziwnego, że przed wielbicielami Melpomeny otwierają się możliwości bez mała nieograniczone. Na dobrą sprawę w przeciągu tygodnia obejrzeć można tyle różnych sztuk, ile wolnych wieczorów zdoła sobie człowiek wykombinować.

Jeżeli już mowa o wolnych wieczorach, to mnie na przykład udało się „zorganizować" trzy, które — po dojrzałym namyśle — zdecydowałem się spędzić w Teatrze im. Jaracza.

Nie żałuję tego ani trochę. Każdy z obejrzanych spektakli (a byłem na „Krakowiakach i góralach", „Takich czasach" oraz „Balladach i romansach") przemówił do mnie swoim własnym językiem, czasem wziął za serce, czasem po prostu ubawił, a zawsze szczerze zainteresował. Niezbyt to może precyzyjna miara, ale — na dobrą sprawę — cóż nam po sztukach i spektaklach, które mimo „szlachetnych intencji" potrafiłyby zanudzić widza!?

Lecz dość już. Powracam myślą do wieczorów spędzonych w Teatrze im. Jaracza. Oto pierwszy z nich, który — gdybym pisał o nim osobny felieton — otrzymałby niewymyślny tytuł:

„KRAKOWIACY I GÓRALE"

„Krakowiacy i górale" — cóż trzeba więcej? Wszystko przecież zawiera się w tych słowach — i to, że opera narodowa ojca sceny polskiej Wojciecha Bogusławskiego z muzyką Jana Stefaniego zwycięsko przetrwała próbę czasu, i to, że dochowana w partyturze reżyserskiej słynna inscenizacja Leona Schillera nic ze swojej piękności nie utraciła i to, że Barbara Kilkowska i Tadeusz Cygler pamiętne to przedstawienie wznawiając godny — wraz z całym zespołem Teatru im. Jaracza i Opery Łódzkiej — hołd pamięci Bogusławskiego i Schillera złożyli.

Ileż uroku i ileż historycznej prawdy kryje się w tym barwnym, roztańczonym i rozśpiewanym widowisku, które wszystkie naiwności dosłownie branej akcji głębokim patriotyzmem przyćmiewa i żarem bijącym ze sceny widownię z czasów króla Stasia, jak i widownię dzisiejszą równie silnie ujmuje.

Jakby na „Krakowiaków i górali" nie patrzyć — czy jak na pamiętne w historii teatru polskiego dzieło sceniczne w prowadzonym przez Wojciecha Bogusławskiego Teatrze Narodowym po raz pierwszy dnia 1 marca anno domini 1794 wystawione, czy jak na równie pamiętne w historii teatru polskiego dzieło wielkiego reżyserskiego mistrzostwa Leona Schillera po raz pierwszy w Teatrze Wojska Polskiego (obecnie Teatr im. Jaracza) w Łodzi, w roku 1946 zrealizowane, czy po prostu jako na widowisko niezależne od wszelkiej o nim wiedzy historycznej — zawsze będzie to rzecz prawdziwie piękna. Kto historii „Krakowiaków i górali" ciekaw, tego do niezwykle bogato i ciekawie zredagowanego programu teatralnego odsyłam, a sam — bodaj na moment — chciałbym się widowiskiem zająć i czytelnika po nim oprowadzić.

Akcja „Krakowiaków i górali" jest w gruncie rzeczy prościutka i nie w akcji rzecz się cała zawiera.

Mamy oto młynarza — safandulę i jego młodą żonkę, Dorotę, która macochą dla Basi będąc na gwałt ją za Bryndasa - górala chce wydać. I jest amant Basi, chłopiec jak malowanie, który próżno się o rękę dziewczyny dobija, bo Dorota radą by sama z nim się po kątach pościskać. I jest student z Krakowa, Bardos, który w sporze między góralami i krakowiakami o rękę Basi rolę pośrednika spełnia, koniec końców do zgody (czytaj: zgody narodowej, bo o nią a nie o Basię Bogusławskiemu chodziło) doprowadzając.

Tyle tego by było, ale prostą tę potrawę okrasili autorzy „Krakowiaków i górali" taką porcją tańca, śpiewu i przyśpiewek, że wyszło z tego wielkie widowisko, w którym chór i balet poczesne zajmują miejsce. Ale — z innej strony patrząc — zepsuty cokolwiek „Mazowszem", „Strzelczykiem", „Harnamem" i „WDK" widz dzisiejszy, któremu sztuka ludowa bynajmniej już nie obca i który wysokie jej wymagania stawia, nie ma czasu rozkładać żywego, w tanecznym rytmie utrzymanego widowiska na elementy i nad tą czy inną partią grymasić. Akcja — jakby skromna nie była — wciąga go przecież i za sobą porywa. Tu krakowiaka śpiewa się i tańczy nie „tak sobie", ale aby się przed góralami popisać, aby w sporze o rękę Basi bodaj nogami argument wytańczyć. Tu tańce i przyśpiewki wynikają, wyrastają z akcji — każdy ma swoje miejsce, każdy jest potrzebny koniecznie i każdy tak właśnie musi być zatańczony czy zaśpiewany.

Gubię się wśród pochwał i proszę o wybaczenie, jeżeli z wielkiego dla „Krakowiaków i górali" sentymentu jakieś ważkie braki w ich kształcie scenicznym przegapiam. Najłatwiej doszukać by się ich pewnie w aktorskim wykonaniu choć i tu przecież bardziej do pochwał niż do przygan byłbym skory. Dużo psotnego uroku ma w sobie Urszula Modrzyńska jako Basia, dużo, nadspodziewanie dużo scenicznego temperamentu wkłada w rolę Doroty Jadwiga Stocka, wierzę nieporadnej zadziorności Stacha (Jerzy Walczak), nie razi mnie nawet bohaterska szarża Stanisława Łapińskiego, który na wielkim brzuchu organisty Miechodmucha zda się wypisał hasło „Umrzeć, ale rozśmieszyć".

Widziałem zresztą jedną tylko obsadę — chodzą słuchy jakoby Czesław Przybyła był niezrównany w roli Jonka, jakoby Tadeusz Cygler świetnie rolę Bryndasa przygotował, jakoby Włodzimierz Skoczylas Stacha inaczej, bo komediowo a przecież równie ciekawie jak Walczak zagrał.

W ogóle chodzą dobre słuchy o tym przedstawieniu i myślę, że bardzo to sprawiedliwie się dzieje. Ja także biję brawo, jestem „za" i mimo, że się ten felieton bynajmniej na uczoność nie sili, cieszyłbym się, gdyby kogokolwiek na „Krakowiaków i górali" namówił.

A o następnych wieczorach spędzonych w Teatrze Jaracza — wkrótce.

JERZY PANASEWICZ

Nowe osiedle studenckie
powstaje w Łodzi
Kolonia przy ul. Bystrzyckiej zostanie rozbudowana

Dla wielotysięcznej rzeszy młodzieży akademickiej, zwłaszcza dla nowowstępującej, niezmiernie ważny jest problem mieszkaniowy.

W pierwszym powojennym okresie zapotrzebowanie na mieszkania dla studentów realizowane było drogą adaptacji pojedynczych budynków mieszkalnych na domy studenckie. Domy te zostały przekazane studentom do użytku na okres ograniczony. Są to przeważnie stare budynki, o strukturze mieszkań wieloizbowych, które nie odpowiadają wymogom domu studenckiego.

Dowodem zrozumienia podstawowych warunków bytowych młodzieży akademickiej było przystąpienie w roku 1948 do budowy mieszkaniowej kolonii studenckiej przy ul. Bystrzyckiej w sąsiedztwie projektowanej budowy zespołu uniwersyteckiego. Projektanci poszczególnych domów inż. arch. J. Korski i K. Sprusiak stworzyli projekty, które po zrealizowaniu w pełni będą odpowiadały potrzebom mieszkaniowym studentów.

Dziś w kolonii przy ul. Bystrzyckiej mieszka około 3.000 studentów, co w wysokim stopniu przekracza jej obecną pojemność. Stan ten w niedalekiej przyszłości ulegnie jednakże poprawie.

Plan Pięcioletni otwiera nowe możliwości poprawy warunków mieszkaniowych w osiedlach studenckich. Będzie to możliwe dzięki rozpoczętej już budowie nowego osiedla akademickiego, które ma powstać w pobliżu Politechniki, przy ulicy Żeromskiego, pomiędzy ul. Wróblewskiego i Świerczewskiego.

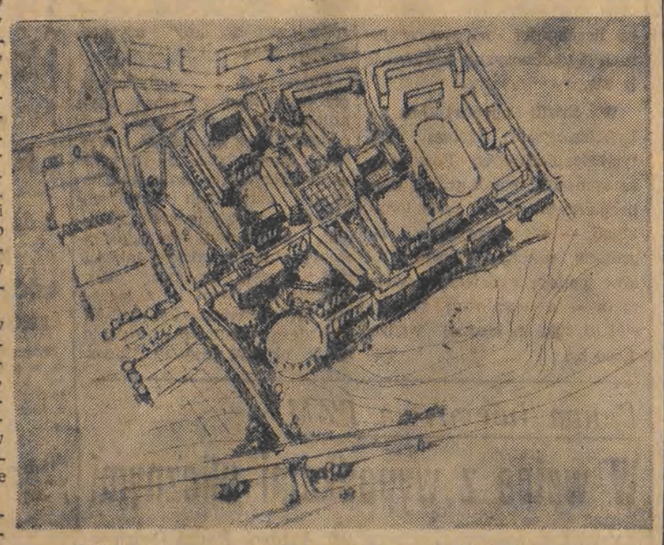

Widok ogólny kolonii akademickiej przy ul. Bystrzyckiej, od strony północnej.

Wizja nowego osiedla

Zasadniczy trzon osiedla stanowić będzie zespół budynków położonych pomiędzy terenem Technikum Włókienniczego a głównym wejściem do Zakładów im. Kunickiego, z tym, że domy akademickie położone będą wzdłuż ulicy Żeromskiego. W głównym budynku kolonii, którym jest Dom Społeczny, część wysokościowa licząca 10 pięter dominować będzie nad całym osiedlem. Obiekt ten będzie akcentował z dalekiej perspektywy ul. Żeromskiego występujące w tym miejscu trzy główne elementy założenia przestrzennego, a mianowicie: halę sportową na 12 tysięcy widzów, główne wejście do jednego z większych zakładów przemysłowych Łodzi oraz główne wejście do Domu Społecznego. Główna ściana części wysokościowej Domu Społecznego wymaga specjalnego opracowania plastycznego. Projekt architektoniczny przewiduje możliwości rozwinięcia motywu dekoracyjnego od pierwszego do dziesiątego piętra.

Projektowany przed Domem Społecznym plac będzie również stanowił honorowy dziedziniec ZPB im. Kunickiego. Znajdzie on właściwą oprawę architektoniczną, która zrywa z dotychczasową tradycją, traktującą zakłady przemysłowe jako czynnik utrudniający uporządkowanie miasta. Występujące w zachodniej stronie placu elementy małej architektury stworzą tło dla celów propagandy osiągnięć produkcyjnych Zakładów im. Kunickiego.

Zaprojektowany na placu basen z wodą — lustrem swoim podniesie skalę wysokościowca.

Kolonia będzie jednostką samowystarczalną. Poza częścią mieszkalną, która ma obejmować 781 pokoi studenckich, szereg osobnych pokoi do nauki, odpowiednią ilość kreślarń, przewidziano również zespół pomieszczeń kulturalno - społecznych z salą widowiskową na 400 osób, zespół pomieszczeń żywienia zbiorowego z salą jadalną o powierzchni 500 m kw., agencję pocztową, wiele punktów usługowych oraz niezbędne sklepy.

Wbudowana w przyziemiu trzeciego Domu Akademickiego pralnia chemiczna zaspokoi całkowicie potrzeby mieszkańców kolonii w tym zakresie.

W zakresie urządzeń sportowych przewidziano: 1 letni basen kąpielowy długości 25 m, 5 boisk siatkówki, 3 boiska koszykówki, 2 korty tenisowe, rzutnie kuli, skocznie w dal i wzwyż itp.

Budowa nowego osiedla została rozpoczęta. Na wykończeniu znajduje się obecnie tzw. drugi Dom Akademicki oraz basen kąpielowy.

Rozbudowa kolonii przy ul. Bystrzyckiej

W Planie Pięcioletnim poza budową nowej kolonii przy ul. Żeromskiego przewidywana jest również rozbudowa kolonii przy ul. Bystrzyckiej.

Powstaną tam: Dom Społeczny, w którym znajdą pomieszczenie nie tylko urządzenia o charakterze kulturalno-rozrywkowym, jak świetlice, czytelnie, pokoje klubowe, ale także ośrodek zdrowia z przychodnią i izbą chorych, duża stołówka, pralnia mechaniczna, punkty usługowe, 2 sklepy oraz agencja pocztowa. Zaprojektowany przez inż. arch. R. Furmanka Dom Społeczny przez swój wyraz architektoniczny jak i położenie w centralnej partii osiedla stanowić będzie główny obiekt zespołu.

Drugim obiektem uzupełniającym kolonię będzie hala sportowa z krytym basenem.

Hala sportowa usytuowana zostanie we wschodniej części kolonii i łączyć się będzie z ukształtowanym na zboczu otwartym amfiteatrem.

Przewidywana w północnej części osiedla budowa mieszkalnego domu dla studentów Akademii Medycznej oraz w południowej przy ul. Nowotki — Domu Młodego Naukowca — zamykają inwestycje na tym terenie.

Urządzenie terenu — budowa odpowiedniej ilości chodników, ścieżek, wykonanie placu zebrań przed Domem Społecznym, tarasowych schodów do projektowanego przedłużenia ul. Konstytucyjnej, uporządkowanie terenu na zachodnim zapleczu kolonii, zaprowadzenie odpowiedniej zieleni wysokiej i niskiej oraz małej architektury dopełni wyrazu przestrzennego kolonii — która wtedy stanowić będzie właściwy wyraz troski społeczeństwa łódzkiego o warunki mieszkaniowe młodzieży akademickiej.

inż. arch. TADEUSZ HERBURT

Ludwiczak dobrze wybrał...

Zbyt często jeszcze pokutuje z gruntu niesłuszne pojęcie, jakoby praca fizyczna była „czymś gorszym", zaś praca umysłowa „czymś lepszym". Często się też zdarza, że awans wysoko kwalifikowanego robotnika na pracownika administracyjnego uważany jest za „zaszczytne wyróżnienie". Co gorsza, w wielu instytucjach i zakładach tak właśnie postępowała część kierownictwa, przenosząc ludzi z produkcji do prac administracyjnych.

Zakłady T-4 nie były w tej mierze wyjątkiem. Towarzysz Bernard Rogowski, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej bez trudu przypomina sobie nazwiska tak awansowanych ludzi. — Janina Hałaj była dawniej przodownicą pracy i brygadzistką w oddziale tłoczni. Chcąc wynagrodzić jej zapał... przeniesiono ją na stanowisko kontrolerki. — No i „zmarnowała się" kobieta — mówi Rogowski — bo robotnicą była dobrą, a urzędniczką jest kiepską.

Podobnie było z Teodozją Kłyś, Józefą Adamek.

Bywa i tak, że funkcje administracyjne lub bez mała administracyjne pełnią ludzie o wysokich kwalifikacjach zawodowych.

Realizując uchwały II Zjazdu i III Plenum KC PZPR, Prezydium Rządu wydało w czerwcu uchwałę o polepszeniu pracy administracji i zmniejszeniu kosztów jej utrzymania.

Tow. Rogowski tak mówi o wprowadzeniu w życie tej uchwały w Zakładach T-4.

— Wspominałem już o wielu pracownikach przesuniętych z produkcji do administracji. Chcemy obecnie zaproponować im powrót do produkcji. Będzie to dla nich z korzyścią choćby ze względu na zarobek. Poza tym wzmocnienie kadr w produkcji jest dla naszych zakładów sprawą wielkiej wagi. Chodzi tu przede wszystkim o dział gramofonów. W lipcu i sierpniu nie wykonał on planów ilościowych, a i z jakością było nienajlepiej. Podobna sytuacja zaistniała we wrześniu. Na dział gramofonów zwrócona jest obecnie uwaga kierownictwa. Wprowadzenie w życie czerwcowej uchwały Prezydium Rządu umożliwia choćby częściowe „uzdrowienie" tego działu. W zakładach jest wielu niewłaściwie wykorzystanych fachowców.

Kierownik działu kadr tow. Miś opowiada: — Inżynier Henryk Ankudowicz jest zatrudniony w Izbie pomiarów. Kieruje tam grupą pracowników, obsługujących przyrządy pomiarowe i w gruncie rzeczy bardziej jest urzędnikiem niż inżynierem. Inż. Ankudowicz jest bardzo dobrym fachowcem. Takich ludzi nam właśnie potrzeba w produkcji. Więc proponujemy: — Kolego Ankudowicz, przejdźcie do działu gramofonów. Niestety, nie chce się na to zgodzić. Sprawę stawia tak: W Izbie pomiarów ma stałą premię, niezależną od wykonania planu. Jeżeli zagwarantuje mu się to samo w produkcji, zgodzi się tam pracować.

Dalecy jesteśmy od lekceważenia roli czynnika materialnego w pracy. Jednak trudno pochwalić to trochę „abotomoistyczne" stanowisko. Dobry fachowiec powinien wierzyć, że jego praca pomoże przełamać „złą passę" w słabo pracującym dziale, a kiedy plan będzie wykonany, będzie i premia.

Tak właśnie rozumował technik Jerzy Krowiranda, który zgodził się przejść do działu technologii.

Podobnych, budujących przykładów, świadczących o dużym wyrobieniu i świadomości członków załogi Zakładów T-4 znajdziemy więcej.

Na przykład robotnik tow. Zygmunt Ludwiczak. Kiedy usłyszał o czerwcowej uchwale Prezydium Rządu, zgłosił się do tow. Misia i poprosił, aby zwolniono go ze stanowiska rozdzielacza materiałów i przeniesiono do działu produkcji gramofonów.

Na razie uczę się nowego zawodu — opowiada Ludwiczak. — Parę dni temu byłem jedynym uczniem brygadzisty Osińskiego. Teraz jest nas już kilku.

— Czy jesteście zadowoleni z nauki nowego zawodu?

— Bardzo. Robota ciekawa i zarobki większe. Przedtem, gdy była premia, dostawałem 850 zł, a tutaj mogę zarobić ponad 1.000 zł.

* * *

Kiedy gospodyni, prowadząca gospodarstwo domowe, zreflektuje się, iż wydaje za wiele pieniędzy, że jest rozrzutna i że gospodarując oszczędniej mogłaby w każdym miesiącu kupić coś dla siebie czy dla dzieci, bierze do ręki ołówek i zaczyna liczyć, zastanawiać się, które wydatki były niepotrzebne. Podobnie jest z gospodarką naszego państwa. Obliczyliśmy przed II Zjazdem PZPR, a potwierdziły to uchwały III Plenum, że istnieją możliwości obniżenia w latach 1954—1955 kosztów utrzymania administracji o 500 milionów złotych i że należy wydatnie polepszyć jej pracę. Zadanie jest bardzo ważne i musi być wykonane jak najlepiej, w interesie całego społeczeństwa, całej naszej gospodarki narodowej.

W. M.

Nowe licea farmaceutyczne
rozpoczynają pracę

W obecnym roku szkolnym rozpoczynają pracę 2 nowe trzyletnie licea farmaceutyczne w Bydgoszczy i Siemianowicach. Podobnie jak absolwenci istniejących już trzech innych liceów farmaceutycznych — w Warszawie, Łodzi i Wrocławiu — słuchacze nowych szkół otrzymywać będą po zdaniu egzaminów dyplomy techników farmaceutycznych, uprawniające do przygotowywania mniej skomplikowanych lekarstw.

Obecnie każdego roku rozpoczyna pracę w aptekach przeszło 150 młodych techników farmaceutycznych. Dzięki uruchomieniu nowych szkół liczba ich zwiększy się prawie o połowę.

Żakowice „wyszły z lasu"
czyli o grupie wzajemnej pomocy

KILKA lat temu ktoś z gminnego aktywu nazwał żartobliwie mieszkańców wioski Żakowice „partyzantami". Odtąd nazwa ta przyjęła się wśród aktywu i gdy ktoś miał wyjechać do Żakowic zwykł wtedy mawiać: Oho, znów mi przyjdzie „wojować z partyzantami". Dlaczego właśnie „partyzanci"? Skąd wzięła się taka nazwa? Otóż wioska Żakowice leży tuż pod lasem i akurat tak się zawsze składało, że ilekroć do wioski zawitał ktoś z aktywu, czy to w sprawie dostaw zboża, czy w jakiejkolwiek innej sprawie, tylekroć dziwnym trafem nikogo nie mógł w domu zastać, wszyscy byli w lesie. Dla nikogo z aktywu nie było tajemnicą, że te rzekomo przypadkowe wycieczki do lasu były niczym innym, jak tylko pretekstem, próbą wymigania się od wszelkiego rodzaju zebrań i dyskusji. Te „wędrówki leśne", rzecz jasna, utrudniały nawiązanie ściślejszego kontaktu między władzą terenową a mieszkańcami wioski, były powodem, że Żakowice przez kilka lat nosiły etykietkę „trudnego terenu", najbardziej opornej gromady pod względem wykonywania planów obowiązkowych dostaw na terenie byłej gminy Dąbrowice.

Tak było jeszcze do roku ubiegłego, toteż zdziwiłam się niemało, gdy na pytanie, gdzie macie najlepiej pracujące grupy wzajemnej pomocy i która wioska przoduje w dostawach zboża — przewodniczący Prezydium GRN w Dąbrowicach odpowiedział bez chwili wahania: Żakowice.

To wygląda wręcz nieprawdopodobnie, ale tak jest rzeczywiście. Wioska Żakowice, która przysparzała tyle kłopotów miejscowemu aktywowi, w tym roku zajęła przodujące miejsce w swej gromadzie i to niemal że pod każdym względem. Czemu przypisać tę nagłą zmianę? Przewodniczący Prezydium GRN wyjaśnia: „Zmiana nie jest ani nagła, ani przypadkowa i nie dokonała się dlatego, że chłopi z Żakowic w pewnym momencie doznali olśnienia, że swym postępowaniem szkodzą przede wszystkim samym sobie, ale do wniosku takiego doszli drogą stopniowego przełamywania wewnętrznych sporów i uprzedzeń. I wiele wody upłynęło, zanim udało się nam wreszcie przełamać pierwsze lody...

A zaczęło się od tego...

W Żakowicach czy to w okresie siewów wiosennych, czy też żniw dochodziło do gorących sporów na temat, komu przysługuje pierwszeństwo w użytkowaniu maszyn gomowskich. A że każdy chłop chciał być pierwszy i uważał, że posiada pełne ku temu prawo — sporom nie było końca.

Uradzono tedy, aby któryś z gospodarzy cieszących się w wiosce autorytetem przyjął na siebie obowiązek zamawiania, a następnie rozdzielania maszyn w porozumieniu z kierownictwem GOM. Wybór padł na Kazimierza Derdzikowskiego. Okazało się, że wybór był niezwykle trafny. Derdzikowski, ustalając kolejność, nie kierował się względami osobistymi, ale przede wszystkim potrzebami danego gospodarstwa, toteż, choć były jeszcze czasem pretensje, każdy musiał przyznać, że Derdzikowski rozdziela maszyny sprawiedliwie. Swary przycichły. Ale taki system nie załatwiał jeszcze wszystkiego. Jak w każdej wiosce, tak i w Żakowicach są przecież duże gospodarstwa, rolnicy, którzy posiadają po parze koni, ale są i tacy, co mają po jednym nietęgim koniu i tacy, co koni nie mają wcale.

Ci zawsze mieli poważne kłopoty, co zrobić z zaprzęgiem. Wtedy aktyw gromadzki podpowiedział miejscowym aktywistom — Krawczykowi, Derdzikowskiemu i innym, aby sprawę tę rozwiązać, organizując w wiosce grupę wzajemnej pomocy.

Wokół tego projektu wybuchła istna burza. Zdawało się, że nie da rady; każdy rozsądny argument trafiał na zdecydowany opór. Do boju przeciwko grupie ruszyła plotka... W rezultacie szykan kilku mąciwodów Derdzikowski zrzekł się przewodnictwa. — Palcem mnie wytykają. Wam dobrze mówić, bo nie musicie żyć w tej wiosce, a mnie boli każde słowo — mówił, gdy wezwano go w tej sprawie do GRN.

— Ludzie pokrzyczą, potem spróbują, zasmakują i będą wam jeszcze wdzięczni... — mówili towarzysze z GRN. Derdzikowski jednak ustąpił. W niedługim czasie miał możność przekonać się, że towarzysze z GRN mieli rację. Ludzie rzeczywiście drogą własnego doświadczenia przekonali się, że w grupie łatwiej jest pracować.

Dziś grupa wzajemnej pomocy liczy 12 osób, a członkami jej są prawie wszyscy mieszkańcy tej wioski. Poczynając od tegorocznych siewów, członkowie grupy, aby usprawnić pracę i w pełni wykorzystać maszyny GOM, sprzęgają razem konie, planują tak, by maszyna nie miała ani godziny postoju.

Tak było również w okresie żniw. A gdy przyszło do omłotów, znów za radą GRN chłopi z Żakowic zorganizowali wspólne klepisko. W rezultacie Żakowice zajęły pierwsze miejsce w gromadzie pod względem realizacji obowiązkowych dostaw zboża.

Ostatnio zaś aktyw zorganizował zebranie w Żakowicach, chłopi z tej wioski zażądali kategorycznie — nie nazywajcie nas „partyzantami" — to dla nas wielki wstyd. I mieli rację. Ta nazwa jest już nie na czasie...

A siewy i wykopki także przeprowadzą wspólnie.

T. ZWIERZCHOWSKA

Budowa kopalni rudy żelaznej w Łęczycy postępuje szybko naprzód. Na przestrzeni kilkunastu kilometrów kwadratowych powstaje już 6 szybów wydobywczych
NA ZDJĘCIU: górnicy przodowi Józef Mierczak i Franciszek Sokołowski przy pogłębianiu jednego z szybów.

ŚWIAT się śmieje

Włochy

— Prędzej, panie, czas to pieniądz!

Szwecja

Zagadka kryminalna.

Francja

Bez słów.

NRD

Blachaaaarz!

Anglia

— Proszek na pchły przyniosłeś, suchary przyniosłeś, ale o tytoniu zapomniałeś, gałganie!

Islandia

Latające rybki.

Dalszy ciąg za tydzień

SPORT • SPORT

„Gniew boży" i fakty

Przyjechał, popatrzył, wydał wyrok. Tak by można w lakonicznym skrócie zrelacjonować ostatni pobyt przewodniczącego sekcji l. a. w Łodzi, Czesława Forysia, i jego znaną już wypowiedź, iż mistrzostwa Polski seniorów zostaną naszemu miastu odebrane. Tę kolektywną decyzję jednoosobowo powziętą wydał prezes Foryś na kilkanaście minut przed zakończeniem mistrzostw młodzików. Nie miał czasu jej wydać później, bowiem już spieszył się na pociąg do Warszawy. Nie mógł jej wydać wcześniej, bowiem przyjechał tylko na parę godzin.

Jak to napisał stalinogrodzki „Sport" — „na łodzian spadł „gniew boży", o ile można w tym wypadku utożsamiać prezesa Forysia z bogiem polskiej lekkoatletyki.

Jest faktem, iż Łódź nie popisała się szczególnie w toku mistrzostw młodzików. Wytykaliśmy sami z żalem puste trybuny w dniach tej imprezy. Wspomnieliśmy także, iż w niedzielę zawiodła megafonizacja. Transformatory „nawaliły". Były to jedyne mankamenty. Poza tym znikąd nie słyszeliśmy skarg na organizację. Owszem, podkreślano ofiarność sędziów, działaczy, którzy w noc poprzedzającą zawody nie zmrużyli oka, reperując fuszerki powstałe z winy sekcji l. a. GKKF.

Czy dlatego, iż nie było na mistrzostwach młodzików publiczności, można Łodzi odmawiać prawa do organizacji mistrzostw seniorów? Przyznacie sami, że jest jednak pewna różnica między widokiem Jacka Sokołowskiego, rekordzisty młodzików, a Janusza Sidły, rekordzisty Europy, że jest jakaś różnica między biegiem Jerzego Marka, rekordzisty młodzików, a biegiem Jerzego Chromika — rekordzisty świata. Prezes Foryś też chyba tę różnicę doskonale pojmuje, bo nie opuszczał stadionu podczas II MISM, a tylko na parę godzin przyjechał do Łodzi podczas mistrzostw młodzików.

A nikt nie ma prawa sądzić, że łodzianie zupełnie nie mają rozeznania w lekkoatletyce.

Wszystko to byliśmy zmuszeni przytoczyć w odpowiedzi na apodyktyczne stanowisko przewodniczącego sekcji l. a. i w obronie praw Łodzi do przeprowadzenia mistrzostw seniorów. Do ostatka wierzymy, że w końcu zatriumfuje zimna krew i poczucie prawidłowych wymiarów faktów, z czego dotąd sekcja lekkoatletyczna była na ogół chlubnie znana.

Kłócąc się jednak z sekcją, nie mamy zamiaru unikać widoku zjawisk rzucających krytyczne światło na łódzki sport w ogóle, a lekkoatletykę w szczególności. Prosty rachunek mówi, że zostaliśmy wyprzedzeni nawet przez Białystok. Łódź zajęła więc ostatnie miejsce w krajowej hierarchii lekkoatletycznej i trudno o bardziej bolesną dokumentację lokalnej sytuacji.

Przy pewnej, nie tak znów odległej okazji, działacze lekkoatletyki skarżyli się na prasę, obwiniając ją o małe zainteresowanie młodzieży lekkoatletyką. To jest zresztą ulubiony chwyt, chętnie stosowany przez działaczy nie umiejących sobie wytłumaczyć słabego poziomu lub niedostatecznej masowości ich dyscypliny. Jest na pewno wiele słuszności w poglądzie, iż nie dość intensywnie agitowaliśmy za lekkoatletyką. Każda jednak propaganda staje się bezsilna, gdy w ślad za nią nie idą decyzje organizacyjnej natury. W ubiegłym tygodniu losy lekkoatletyki młodzieżowej spoczywały w rękach kierownictwa Wydziału Oświaty Prezydium RN m. Łodzi i kierownictwa łódzkiego sportu. Tow. Winiarski z Wydziału Oświaty czuje się w pełni usprawiedliwiony, chociaż nie zdołano zaagitować młodzieży szkolnej, aby obejrzała walkę swych rówieśników z całej Polski. Na przeszkodzie stanął podobno jakiś okólnik Ministerstwa Oświaty, zabraniający zwalniania młodzieży z zajęć szkolnych. Sprawa jest jasna — gdy nie udało się sprowadzić uczniów w trybie administracyjnego zarządzenia, nie uczyniono nic, aby ich sprowadzić po zajęciach szkolnych.

Trudno sobie wyobrazić lepszą okazję zapropagowania lekkoatletyki niż była nią impreza młodzików. Można latami opowiadać o lekkoatletyce, ale trzeba ją chociaż raz pokazać, aby przekonać kogo trzeba jak jest piękna. My zresztą nie chcemy dyskutować o pięknie lekkoatletyki — mówimy o jej wszechstronnych zaletach, jako podstawowej dyscypliny sportowej, nieomal fundamencie kultury fizycznej.

Nie zainteresowały mistrzostwa i ŁKKF. Odpowiedzialny pracownik tej instytucji w skandaliczny sposób zawiódł nawet przy tak prostej funkcji — jak obsługa powielacza, do której stanął w zamroczeniu napojami wysokoprocentowymi. ŁKKF nie dokonał odpowiednich wysiłków, aby sprowadzić na stadion młodzież kół, nie miał należytego wpływu na zrzeszenia, by już nie frekwencję na widowni, ale na boisku zagwarantowały w należytym stopniu. Dlatego daleko niekompletna stanęła reprezentacja łódzkich młodzików do tej walki.

Absolutną i niewiarygodną wręcz obojętność wykazał WKKF i wskutek tego zaledwie 9 zawodników mieliśmy w Łodzi z terenu województwa.

Sprawa mistrzostw nie ogranicza się do samej imprezy i jej przebiegu. Odsłoniła ona ogromne zaniedbania w aparacie kultury fizycznej, w zrzeszeniach, we wszystkich instancjach odpowiadających za rozwój sportu i do czuwania nad tym rozwojem powołanych.

Oczywiście nie powinno to minąć bez echa.

W. Z.

Cegiełki kolarskie NA BUDOWĘ STOLICY

Zapowiedziane na wczoraj długodystansowe mistrzostwa kolarskie Łodzi na torze nie doszły do skutku. Rozegrane one zostaną w najbliższą niedzielę, 25 bm., na torze w Helenowie. Puchar przechodni dla najlepszego kolarza na dystansie 50 km ufundował Miejski Komitet Budowy Warszawy. Całkowity dochód z tej imprezy przeznaczony jest na budowę stolicy. W imprezie tej, obok czołowych kolarzy Łodzi, udział wezmą najprawdopodobniej torowcy Krakowa, Wrocławia i Szczecina.

ZMP-owskie marsze patrolowe

W dniach od 1 do 31 października br. dla uczczenia XII rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego przeprowadzone zostaną zetempowskie marsze patrolowe dla młodzieży i starszego społeczeństwa. Celem tej imprezy jest przede wszystkim dalsze spopularyzowanie sportu, posiadającego duże znaczenie w przysposabianiu młodzieży do służby wojskowej.

Organizatorami marszów patrolowych będą koła zetempowskie, którym z wydatną pomocą przyjdą koła LPŻ, hufce SP i LZS. Regulamin przewiduje, iż w zawodach tych może wziąć udział młodzież zorganizowana i niezorganizowana, która ukończyła 15 lat. Marsze zetempowskie przeprowadzone zostaną w formie współzawodnictwa między patrolami o tytuł przodującej drużyny zakładu pracy, szkoły, gromady. Każdy patrol składać się będzie z trzech osób. Do konkurencji, które wpłyną na końcową ocenę, wejdą: marsz na 3 tys. metrów, strzelanie sportowe z KBKS, rzut granatem itp. Długość trasy i ilość zadań do wykonania jest jednakowa dla wszystkich patroli z tą jednak różnicą, że patrole żeńskie będą mogły pokonać trasę w dłuższym czasie. Wyjątek stanowią jedynie uczniowie szkół podstawowych. Jedna z konkurencji przewiduje dla nich strzelanie z łuku.

Przewidziano również w regulaminie i sankcje karne. Patrole będą dyskwalifikowane za zdekompletowanie zespołu, za niesportowe zachowanie się lub ominięcie punktu konkurencji.

Zgłoszenia do udziału w tej imprezie należy kierować do dzielnicowych zarządów ZMP, wydziałów oświaty i DOSZ. W wyżej wymienionych organizacjach można zasięgnąć wyczerpujących informacji na temat tej masowej i jakże pożytecznej imprezy.

Dowiadujemy się, że Zarząd Łódzki ZMP postanowił pierwszy wyruszyć do współzawodnictwa. Pracownicy Zarządu Łódzkiego ZMP przystąpią do marszów już w dniu 25 września.

Miejscem zbiórki będzie Helenówek.

Śladem artykułów

„Awans" skrzywdzonej jedenastki

Słony rachunek wystawiono piłkarzom A-klasowej drużyny łódzkiego Kolejarza. Zgodnie z decyzją SPN ŁKKF (nie za swoje zresztą winy) zmuszeni oni zostali do przerwania rozgrywek o mistrzostwo Łodzi. Znane są powody, dla których zespół ten wyeliminowano z dalszych spotkań mistrzowskich. Długo również toczyły się dyskusje na temat słuszności zarządzenia władz piłkarskich ŁKKF. Protest Kolejarzy zawędrował aż do Warszawy. Tam, w GKKF również nie podjęto od razu decyzji, wskutek czego inni rywale grali, a piłkarze Kolejarza czekali na rozstrzygnięcie sporu. Dopiero po siódmej kolejce spotkań mistrzowskich przywrócono ich do „łask". Zgodnie z ostatnią decyzją sekcji piłkarskiej GKKF, drużyna Kolejarza została ponownie zaliczona do grona A-klasy i tym samym teoretycznie zyskała prawo do udziału w rozgrywkach. Ba, łatwo nawet wydać zarządzenie, o wiele trudniej jest jednak teraz rozwiązać ten gordyjski węzeł. Kolejarz musi bowiem gonić innych. Zmuszony więc będzie w ciągu krótkiego czasu odrobić swe zaległości mistrzowskie. Wypadnie mu przeto grać dwa razy w tygodniu, a podobna korekta w rozgrywkach przewróci do góry nogami cały program rundy jesiennej. W jednym z artykułów, kiedy poruszyliśmy sprawę krzywdy wyrządzonej Kolejarzowi, domagaliśmy się jednocześnie zakwalifikowania tej drużyny do A-klasy. Takie same stanowisko zajęła — jak się teraz okazało — i sekcja piłkarska GKKF. Kolejarze otrzymali więc pełną satysfakcję. Warto jednak zachować dużą ostrożność przy badaniu możliwości dania tej drużynie okazji do odrabiania wszystkich mistrzowskich zaległości. Kto wie, czy sekcja piłkarska ŁKKF nie postąpi słuszniej, jeżeli zaniecha poważnych przeróbek w kalendarzyku dotychczasowych rozgrywek, ponieważ udział w puli mistrzowskiej Kolejarza nie przyniesie mu wiele korzyści, natomiast może niezmiernie skomplikować zakończenie rozgrywek i wyłonienie na czas mistrza klasy A.

Żużlowe emocje

Tegoroczna seria międzynarodowych spotkań polskich żużlowców zakończy się najciekawszymi meczami sezonu — z zespołami Austrii i Anglii. 16 października nasza reprezentacja zmierzy się z żużlowcami Austrii. Pojedynek ten rozegrany zostanie na torze warszawskim. Po dwóch dniach przy świetle lamp elektrycznych we Wrocławiu (19 października) zorganizowany zostanie 12-biegowy trójmecz, w którym uczestniczyć będą zawodnicy angielscy, austriaccy i polscy.

Szczególnie interesująco zapowiada się międzypaństwowy mecz żużlowy Polska — Austria. Goście mają opinię jednego z silniejszych zespołów europejskich, w którego szeregach występują zawodnicy o bogatej rutynie międzynarodowej. Wśród nich ujrzymy na torze warszawskim Kempnera, Chalupę, Diertla i prawdopodobnie Killmayera.

Skoro już mowa o żużlu, warto również zaglądnąć na tor łódzki. Niemal codziennie przeprowadzane są tu przygotowania (treningi) do zbliżającego się pojedynku o mistrzostwo II ligi. W ramach tych rozgrywek łódzka Sparta zmierzy się z Kolejarzem z Ostrowa. Mecz ten odbędzie się w Łodzi w sobotę, a pierwszy pojedynek żużlowców rozpocznie się o godzinie 16.

Wspólnym wysiłkiem zlikwidujemy nadużycia

popełniane przez nieuczciwych sprzedawców sklepowych

Spora jest liczba pracowników handlu wywiązujących się należycie z powierzonych im obowiązków. Ale niestety są również i tacy, którzy w sposób nieuczciwy, kosztem klientów napychają sobie kieszenie.

„Swoisty" sposób oszukiwania stwierdzono na przykład ostatnio w kilkunastu sklepach mięsnych. W sklepach tych podklejano pod wagę kawałek słoniny, przez co na każdym ważonym towarze uzyskiwano kilka dekagramów. M. in. jak ustalili inspektorzy PIH, sposób ten stosował kierownik sklepu nr 138 przy ul. Podchorążych 1, Karol Sosnowski.

Innego rodzaju nadużyć dopuszczali się pracownicy niektórych sklepów spożywczych. Korzystając z tego, że na rynku ukazało się kilka gatunków śledzi, sprzedawali oni tańsze gatunki po wyższej cenie, a nawet na własną rękę marynowali śledzie, aby sprzedawać je następnie z odpowiednim zarobkiem.

Kierowniczka sklepu MHD nr 234 przy ul. Piotrkowskiej 22 zamarynowała w lipcu całą 100-kg beczkę śledzi, z zamiarem sprzedania po 22 zł za kg. Próby te udaremnili kontrolerzy PIH.

Stwierdzono również wypadki zakwaszania świeżych ogórków przez niektórych sprzedawców, aby uzyskać wyższą cenę.

Najczęściej spotykanym przestępstwem w obrocie artykułami przemysłowymi jest podmienianie gatunków towarów. Korzystając z tego, że wiele fabryk nie umieszcza na swoich artykułach trwałych znaków określających gatunek, nieuczciwi sprzedawcy zbywają towar gorszej jakości pod marką lepszego. Tak właśnie zrobiła m. in. w sierpniu br. sprzedawczyni stoiska z odzieżą damską w sklepie MHD nr 1001 przy ul. Nowomiejskiej 3, Emilia Przybysz. Przez sprzedanie 11 kostiumów damskich po 970 zł zamiast po 596,- oszukała klientów na sumę 4.114 zł.

Zarówno w protokołach PIH, jak i w aktach sądowych podobnych spraw można by znaleźć o wiele więcej. Sprawy te wskazują na konieczność wzmożenia zarówno kontroli, jak i czujności społeczeństwa wobec złych sprzedawców.

Nie od rzeczy będzie tu również przypomnieć komitetom członkowskim o ich zadaniach. Tylko wspólnym wysiłkiem komitetów członkowskich, klientów i organów powołanych do kontroli placówek handlowych będzie można całkowicie zlikwidować nadużycia popełniane przez nieuczciwych pracowników handlu.

W. S.

1.500 kg mięsa zjadają codziennie... wilki

Leśnicy potrafią nie tylko ściśle co do sztuki obliczyć, ile wilków i innych zwierząt kryje się w lasach, ale nawet mogą z dużą dokładnością powiedzieć, ile ich będzie np. za rok. W każdym razie ich zeszłoroczne przewidywania, dotyczące liczebności wilków w lasach Lubelszczyzny sprawdziły się.

W chwili obecnej jest na Lubelszczyźnie ogółem 165 tych drapieżników. Poza tym, że stanowią wciąż groźne niebezpieczeństwo dla życia ludzkiego — wyrządzają one ogromne szkody. Łupem wilków padają codziennie zwierzęta — a więc owce, świnie, cielaki itp. o łącznej wadze 1.500 kg.

Jutro wyniki konkursu „Co wiem o lotnictwie"

Komunikaty Łódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego

Przypomina się prelegentom KŁ PZPR, że w piątek, tj. dnia 23 bm., o godz. 16, w Łódzkim Ośrodku odbędzie się seminarium nt. „O ulepszeniu kierownictwa ruchem współzawodnictwa pracy".

* * *

Uwaga, słuchacze samokształcenia kierunku materializmu dialektycznego (I rok).

Zawiadamia się, że wykład wstępny na temat „Materializm dialektyczny i historyczny — światopogląd partii marksistowsko-leninowskiej" odbędzie się w piątek, dnia 23 bm., o godz. 17, w sali wykładowej Łódzkiego Ośrodka, ul. Traugutta 1.

* * *

Uwaga, słuchacze samokształcenia kierunku ekonomii politycznej kapitalizmu (I rok).

Wykład wstępny na temat „Przedmiot ekonomii politycznej. Prawidłowość rozwoju sił wytwórczych i stosunków produkcji na przykładzie formacji przedkapitalistycznych" odbędzie się w piątek, dnia 23 bm., o godz. 17, w 10 audytorium Politechniki Łódzkiej, ul. Gdańska 155.

Cenna inicjatywa PZM

W walce z wypadkami ulicznymi

Zarząd Okręgowy Polskiego Związku Motorowego w Łodzi w porozumieniu z Inspektoratem Kontroli Ruchu Drogowego pragnąc pomóc w walce z wypadkami ulicznymi, powołał w tym celu stałą komisję.

Zadaniem jej będzie stosowanie różnych form zapobiegania wypadkom ulicznym. Członkowie komisji będą popularyzować zasady prawidłowego ruchu drogowego, przepisy eksploatacyjne i porządkowe, stosować różnorodne formy propagandy poglądowej, wygłaszać prelekcje i odczyty. Komisja będzie współpracowała z Inspektoratem Kontroli Ruchu Drogowego i Wydziałem Komunikacyjnym Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi.

Komisja planuje w najbliższym czasie zorganizowanie kursu społecznych instruktorów ruchu drogowego. Kandydaci na ten kurs rekrutować się będą spośród wzorowych kierowców łódzkich przedsiębiorstw komunikacyjnych i innych pracowników wytypowanych przez kierownictwa zakładów. Po kursie społeczni instruktorzy ruchu drogowego będą mogli ściśle współpracować z funkcjonariuszami Inspektoratu Kontroli Ruchu Drogowego.

Inicjatywa PZMot. jest ze wszech miar pożyteczna i w pełni zasługuje na poparcie.

RA

Coś dla gospodyń domowych

PIERWSZE WINO

Wytwórnia win przedsiębiorstwa „Las" w Kłodzku, znaną w całym kraju z doskonałej jakości win, opuściła pierwsza partia składająca się z dwóch i pół tys. butelek wina „jagodowego", wyprodukowanego z tegorocznych wczesnych owoców.

Dzięki wyposażeniu wytwórni w nowy sprzęt, sprowadzony z NRD, w nadchodzącym sezonie wypuści ona na rynek o 90 tys. litrów win więcej niż w sezonie ubiegłym. Oprócz produkowanych dotychczas trzech gatunków win — jagodowego, z owocu dzikiej róży i dzikich leśnych jabłek, wytwórnia „Las" skierowała ostatnio na rynek dwa nowe gatunki. Są to wina „leżynowe" i „Vermouth" wyrobione z owoców leśnych jabłoni, jarzębiny i dzikiej róży z dodatkiem mieszanki ziołowej.

100 TON DŻEMÓW Z OWOCÓW LEŚNYCH

Załoga przetwórni przedsiębiorstwa „Las" w Szczytnie przystąpiła do produkcji dżemów z owoców leśnych. Ogółem przetwórnia ta wyprodukowała już 100 ton przetworów owocowych. Są to dżemy z czarnych jagód, żurawin i borówek.

Przetwórnia wyprodukowała także 30 ton pulpy oraz 20 ton moszczu, który służy do produkcji marmolady i win owocowych.

Produkty przetwórni w Szczytnie cieszą się dużym popytem. Wysyłane są one również na eksport m. in. do Szwecji.

Królak pierwszy w Bydgoszczy

Pierwszy etap XII Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski Gdynia — Bydgoszcz (189 km), zakończył się zwycięstwem Królaka, przed Więckowskim, Jarząbkiem i Głowatym w jednakowym czasie 4,56,32. Drużynowo etap wygrał zespół CWKS I przed Gwardią I.

Wyścig rozpoczęło w Gdyni 94 kolarzy, w tym 5 Norwegów.

WYNIKI INDYWIDUALNE I ETAPU:

1) Królak (CWKS I) — 4,56,32
2) Więckowski (CWKS I)
3) Jarząbek (Gwardia II)
4) Głowaty (Włókniarz) — ten sam czas
5) Jankowski (Gwardia I) — 4,59,21
6) Komuniewski (Gwardia I)
7) Podobas (CWKS III) — ten sam czas.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA I ETAPU:

1) CWKS I — 14.54,27
2) Gwardia I, — 14.55,14
3) CWKS III — 15.05,17
4) Włókniarz — 15.07,59
5) CRZZ — 15.10,34
15) Norwegia — 16.00,43

Niemcy we wspólnej reprezentacji hokejowej

W Krefeld odbyło się posiedzenie przedstawicieli sekcji hokeja NRD i związku hokejowego NRF. Postanowiono wystawić wspólną reprezentację hokejową Niemiec na Olimpiadzie zimowej w Cortina D'Ampezzo oraz omówiono plan przygotowań olimpijskich.

TEATRY

NOWY (Więckowskiego 15) — godz. 19 — „Łaźnia".
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) — godz. 19 — „Nauczyciel tańców".
IM. ST. JARACZA (St. Jaracza 27) — godz. 14.30 — „Zbójcy", godz. 19 — „Takie czasy".
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) — godz. 19.15 — „Wiktoria i jej huzar".
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta 1) — godz. 19.15 — „Uwaga, kręcimy".
ARLEKIN (Piotrkowska 152) — godz. 17 — „Jaś Szpak".
PINOKIO (Kopernika 16) — godz. 17 — „Zaklęty kaczor".
CYRK NR 1 (plac Niepodległości) — godz. 19.30 — „Cyrk komików",
ROMA (Kaliszewskiego 84) — „Dygnitarz na tratwie" — godz. 18, 20.
REKORD (Kaliszewskiego 2) — „Niebezpieczne ścieżki" — godz. 17, 19.
SOJUSZ (Nowe Złotno) — „O 6 wieczorem po wojnie" — godz. 18.30.
ŚWIT (Bałucki Rynek) — „Królowa balu" — godz. 18, 20.
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Delegat floty" — godz. 16, „Pogromczyni tygrysów" — godz. 18, 20.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Kurs na Marto" — godz. 16, 18, 20.
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) — „Na bezludnej wyspie" — godz. 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Zurbinowie" — godz. 15.15, 17.30, 19.45.
WISŁA (Tuwima 1) — Program składany: wg nowel A. Czechowa „Na leśnisku", „Puniusie", „Nieprawa dziecko", „Broszka" — godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA (Waryńskiego 26) — „Płomienne serca" — godz. 18, 20.
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) — „Wiosenne bajki", „Wrota Morza Kaspijskiego", „Trzy worki przebiegłości" — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22.
STUDIO (Bystrzycka 7-9) — „Konstanty Zasłonow" — godz. 17, 19.

MUZEA

MUZEUM SZTUKI — czynne od godz. 14 do 20.

WYSTAWY

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (park Sienkiewicza). — Wystawa prac komórek wzorcujących przemysłu tkanin dekoracyjnych czynna w godz. od 10 do 18.

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Dzieci portyzanta" — godz. 16, 18, 20.
GDYNIA (Tuwima 2) — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświatowych: — „Kostów nad Donem", „Wystawa w Kopenhadze" — godz. 18, 20.
Program dla najmłodszych: — „Złota antylopa", „Ołówek i kleks", „Dwa łakome niedźwiadki" — godz. 16, 17.
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) — „Zaklęta narzeczona" — godz. 16, 18, 20.
MUZA (Pabianicka 173) — „Świniarka i pastuch" — godz. 18, 20.
PIONIER (Franciszkańska 31) — „Kordzik" — godz. 17, 19.
POKÓJ (Kazimierza 6) — „Drużyna" — godz. 18, 20.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Zurbinowie" — godz. 16, 18.15, 20.30
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) — „Grzesznicy bez winy" — godz. 18, 20
1 MAJA (Kilińskiego 178) — „Na granicy" — godz. 17, 19.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Tuwima 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Waryńskiego 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24b, al. Kościuszki 48.

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia: dziś dyżuruje Szpital im. dr Rydygiera, ul. Sterlinga 13.

Interna: dziś dyżuruje Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś od godz. 8 do 20 dyżuruje Szpital im. dr Jordana, ul. Przyrodnicza 7, od godz. 20 do 8 dyżuruje Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

Ważne telefony

Miejska Komenda MO — 253-60
Pogotowie Ratunkowe — 254-44
Miejski Ośrodek Informacji — 159-15
Straż Pożarna — 8

„Czy znasz tradycje przyjaźni polsko-radzieckiej?"

Zadanie nr 7

Znali i kochali go robotnicy Warszawy, Łodzi, Zagłębia — kierował ich walką w pamiętnych dniach Rewolucji 1905 roku. Bali się go oprawcy carscy i rodzima polska burżuazja.

Wśród setek i tysięcy najlepszych synów Polski, walczących o zwycięstwo Rewolucji Październikowej, jego postać wybija się na czoło.

„Wieczny płomień" — tak scharakteryzował go Józef Stalin.

* * *

„Gdziekolwiek się znajduje proletariusz - rewolucjonista polski, spełnia on swój obowiązek" — pisał.

Słowa te znalazły pełne potwierdzenie w jego pięknym życiu. Był współorganizatorem Związku Robotników Polskich, a później SDKPiL. Był znakomitym uczonym — ekonomistą, historykiem i publicystą.

Wraz z Karolem Liebknechtem, Różą Luksemburg, Franciszkiem Mehringiem i innymi uczestniczy w tworzeniu rewolucyjnej organizacji „Związek Spartakusa". Do końca życia pracował na wielu odpowiedzialnych stanowiskach w Związku Radzieckim. W 25 lat po śmierci prochy jego wróciły do Polski Ludowej.

Kupon konkursowy nr 7
„Czy znasz tradycje przyjaźni polsko-radzieckiej?"

Podać imiona i nazwiska obu wielkich polskich rewolucjonistów.

Lista fundatorów nagród

88. Zakłady Jajczarsko-Drobiarskie w Kutnie. 89. Spółdzielnia Pracy Fryzjerów „Zjednoczenie". 90. Spółdzielnia Pracy im. 22 Lipca. 91. Łódzkie Zakłady Remontowe Przemysłu Odzieżowego 92. Łódzkie Zakłady Piwowarsko-Słodownicze. 93. Łódzka Fabryka Mebli. 94. Łódzkie Zakłady Wyrobów Papierniczych. 95. Zjednoczenie Przemysłu Jajczarsko-Drobiarskiego w Łodzi. 96. ZPB im. Kunickiego. 97. Spółdzielnia Pracy „Ślusarz" 98. Spółdzielnia Pracy „Garbarz". 99. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Rybnego. 100. Zakłady Lin i Powrozów. 101. Prezydium DRN — Staromiejska. 102. Wojewódzka Spółdzielnia Pracy „Kominiarz". 103. Mazowieckie ZPW. 104. Tomaszowskie Zakłady Wyrobów Rymarskich. 105 Wojewódzka Zbiornica Surowców Wtórnych 106. Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej. 107. Kutnowskie Zakłady Przemysłu Spirytusowego. 108. Mazowiecka Wytwórnia Produktów Zielnskich w Kutnie.

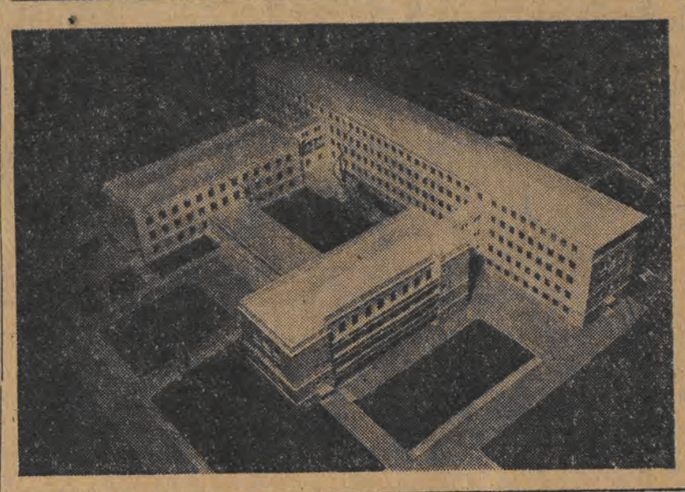

Nowy szpital dziecięcy powstaje w Łodzi

W przyszłym roku Łódź otrzyma piękny szpital dziecięcy na 250 łóżek, nowocześnie urządzony i doskonale wyposażony.

Budowę szpitala przy ulicy Spornej rozpoczęto w roku ubiegłym. Obecnie pawilony (patrz zdjęcie) są już wybudowane i trwają roboty we wnętrzu.

Kronika partyjna

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE: uwaga, sekretarze podstawowych organizacji partyjnych, wykładowcy I roku szkoły politycznej, I i II roku kół studiowania ruchu robotniczego!

Wydział Propagandy zawiadamia, że pierwsze seminarium dla wykładowców I roku szkoły politycznej odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 16.

Dla wykładowców I roku stud. ruchu robotniczego dnia 27 bm. o godz. 16, a dla wykładowców II roku stud. ruchu robotniczego dnia 28 bm. o godz. 16.

Wszystkie powyższe seminaria odbędą się w lokalu Dzielnicowego Ośrodka Partyjnego, ul. Piotrkowska 194.

Obecność wszystkich wykładowców obowiązkowa.

* * *

Wydział Propagandy KD Śródmieście zawiadamia przodujących agitatorów, uczęszczających na seminaria do KD, że seminarium dla grupy IV (branża — metal) odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 14.30 w KD, al. Kościuszki 4.

Seminarium dla grupy V (branże różne) odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 15.30 w KD, al. Kościuszki 4.

* * *

DZIELNICA BAŁUTY: dnia 23 bm. o godz. 15 w sali KD przy ul. Waryńskiego 71 odbędzie się seminarium dla przodujących agitatorów z terenu KD Bałuty nt. „O usprawnieniu administracji państwowej i gospodarczej jako warunku realizacji uchwał III Plenum".

* * *

DZIELNICA CHOJNY: dzisiaj, 22 bm. o godz. 14 w sali Komitetu Dzielnicowego, ul. Kaliszewskiego 24, odbędzie się odczyt dla komisji ruchu łączności miasta ze wsią z terenu KD Chojny, nt. „Poprawa struktury gleb i ich żyzności".

Kącik turysty

VI RAID PIESZY PTT-K

Obecny, VI z kolei raid pieszy okręgu łódzkiego PTT-K odbywa się pod hasłem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz uczczenia 50 rocznicy walk wyzwoleńczych proletariatu miasta Pabianic. Raid ma wykazać fizyczną i turystyczną sprawność uczestników w zbiorowym organizowaniu przemarszu, noclegu i wyżywienia oraz ułatwić poznanie najbliższych okolic naszego miasta.

Raid odbędzie się w dniach 24 i 25 bm. (sobota i niedziela) na trzech trasach równocześnie. Trasy przebiegają: z Tuszyna do Pabianic, z Łasku i z Lutomierska do Pabianic.

W raidzie mogą brać udział turyści i sportowcy zrzeszeni i niezrzeszeni w wieku od lat 14 w drużynach od 4 do 6 osób.

Przewidziane są liczne i cenne nagrody w postaci sprzętu turystycznego.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Oddział PTT-K w Łodzi, ul. Piotrkowska 70.

* * *

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Kolei, Okręgowa Dyrekcja PKP w Łodzi wydaje za pośrednictwem Zarządu Okręgu PTT-K imienne, 33-procentowe zniżki kolejowe na wszystkie imprezy o charakterze turystyczno-krajoznawczym, organizowane we wrześniu w ramach „Jesiennego Festiwalu Turystycznego".

Bliższych informacji w sprawie zniżek udziela biuro PTT-K w Łodzi, ul. Piotrkowska 70.

W kilku wierszach

Wojewódzki Dom Kultury Związków Zawodowych w Łodzi, ul. Traugutta 18, komunikuje, że rozpoczyna zapisy dzieci do lat 14 (których rodzice są członkami zw. zaw.), na lekcje gry fortepianowej i skrzypcowej. Odpłatność za naukę będzie wynosiła około 50 zł miesięcznie.

Zgłoszenia przyjmuje dział pracy wśród dzieci, I piętro pokój 101, w godz. od 12 do 18.

* * *

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi zawiadamia członków Rady Narodowej m. Łodzi, że w czwartek, dnia 22 bm. o godz. 18 w gabinecie radnego przy ul. Piotrkowskiej 104 odbędzie się pierwsza, po przerwie letniej, prelekcja nt. „Jak przygotowujemy się do kolejnej sesji Rady Narodowej m. Łodzi".

RADIO

CZWARTEK, 22 WRZEŚNIA 1955 R.
FALA 202,1 m

WIADOMOŚCI: 5.05, 6.00, 7.00, 7.40, 12.04, 14.00, 18.15, 21.30, 23.50.

12.15 Poemat symfoniczny. 12.40 Melodie operetkowe. 13.00 „Suita wielkopolska". 13.45 Pogadanka dla wychowawczyń przedszkoli. 13.50 „Sześć Landlerów". 14.10 W rytmie walca. 14.25 Pieśni kompozytorów polskich. 14.45 Muzyka rozrywkowa. 15.05 Utwory skrzypcowe. 15.25 Pieśni kompozytorów rosyjskich i radzieckich. 16.00 „Muzyczny punkt usługowy". 16.30 Audycja literacka. 17.00 Dla dzieci — odcinek 20 powieści pt. „Serce". 17.30 Łódzki dziennik radiowy. 17.45 „Runda z piosenką". 18.05 Muzyka rozrywkowa. 19.20 Madrygał Claudiusza Monteverdiego. 18.45 „Zwierzenia dobrego przyjaciela". 19.25 Wiersze Maksyma Rylskiego. 19.40 „Poznajemy style muzyczne". 20.30 „Siedem zacnych grzechów głównych" — słuchowisko 21.50 Sprawozdanie z Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski. 22.00 Muzyka taneczna. 22.20 Audycja literacka. 22.40 Oratorium „Na straży pokoju". 23.18 Muzyka taneczna.

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10—12. Telefony centrala telef. 293-00 (łączy ze wszystkimi działami); redaktor nocz. 216-14, zastępca red. nocz. 216-22, sekretarz odpow. 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów i interwencji 219-42, dział miejski 260-42, dział ekonomiczny 218-11, dział rolny 146-82, dział sportowy 141-71. Redakcja nocna 156-81 i 145-50. Dział ogłoszeń — Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk: RSW „Prasa", Zwirki 17, tel. 206-42. Papier: druk ozn. D-6-17660
50 g. Cena prenumeraty pocztowej miesięcznie zł 3.50. Prenumerata w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 2.80 — przyjmują delegatury Przedsiębiorstwa Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch".